

Minister Buteflika udał się do Algieru

Agencja AFP doniosła po-
wołując się na źródła dobrze
poinformowane w Nowym Jor-
ku, że algierski minister
spraw zagranicznych Abd el-
Aziz Buteflika, który pełni
funkcję przewodniczącego
XXIX Sesji Zgromadzenia
Ogólnego Narodów Zjednoczo-
nych, opuścił we wtorek No-
wy Jork i udał się do Algieru.
W kołach dyplomatów akredy-
towanych przy ONZ oczekuje
się, że Buteflika zostanie wy-
brany przewodniczącym konfe-
rencji ministerialnej Organiza-
cji Krajów — Eksporterów Ro-
py Naftowej (OPEC), która
rozpocznie się w najbliższy pią-
tek w stolicy Algieru. (PAP)

Rozmowy NRD — RFN na tematy prawne

We wtorek odbyła się w
Bonn kolejna tura rozmów na
temat zawarcia porozumienia
w sprawie problemów praw-
nych między NRD i RFN. De-
legacjom przewodniczą sekre-
tarze stanu w ministerstwach
sprawiedliwości: NRD — Hans
Ranke i RFN — Guenther
Erkel. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Święty spokój

Dla „świętego spokoju”, „dajcie mi święty spokój”, „chcę
przede wszystkim świętego spokoju”... — ów, „pokójowy”
frazes używany jest bardzo często w przeróżnych oko-
licznościach.

Co on najczęściej oznacza?
Oto przykłady. Matka nie dostrzega drobnych przewinień do-
rastających synów. Patrzy przez palce jak po kryjomu palą pa-
pierosy, zamieniając godzinę nauki na gonitwę za piłką. Nie
mówi o tym ani ojcu, ani przy ojcu. Bo, on by dopiero rozpę-
tał awanturę. A tak każdemu dobrze i jest „święty spokój”.

Jedną ze znajomych, starszych osób jest panią nader gderli-
wą. Zwykle „przypieczęć się” do byle czego i byle kogo, wy-
głaszając przy tym teorie tyle w jej mniemaniu niepodważal-
ne, ile dla słuchaczy bzdurę. Jakże więc zdziwienie ogarnia
kogoś spoza grona jej najbliższych, gdy słysząc różnego rodza-
ju monolog nie widzi wśród domowników żadnej reakcji.
Wręcz przeciwnie — najdziwniejsze i krzywdzące innych opi-
wieści bywają potwierdzane — co utwierdza ową panią o po-
czuciu nieomyślności i olbrzymiej wiedzy. A bierze się to po-
 prostu stąd, iż nikomu nie chce się ściągać na swoją głowę
gromów. Dla świętego spokoju toleruje więc każdą bzdurę, na-
wet gdy godzi ona w niego.

Pewna studentka wprowadziła się do pokoju sublokatorskie-
go w starej czynszowej kamienicy. Gdy pewnego wieczoru wra-
cała z zajęć, już w bramie domu usłyszała płacz kobiety. Nie
było to złudzenie, bo rzeczywiście na klatce schodowej leżała
jedna z mieszanek. Głośno zawodząc, że zięć znów ją bije,
wzywała pomocy. Prosiła, aby zawałać milicjanta. Dziewczyna
nie zastanawiając się pobiegła po przedstawiciela władzy.
Przez cały czas scenę tę obserwowały przez uchylone drzwi cie-
kawskie pary oczu. Nie można więc powiedzieć, że rozgrywa-
jące się wydarzenia ich nie obchodziły. Owszem, każdy był cie-
kaw, jak to się skończy. Nikt jednak nie włączył się do akcji,
a i postępek dziewczyny oceniono negatywnie: „po co się
wtrąca?”. Święty spokój, jaki za wszelką cenę chcieli zacho-
wać, na to nie pozwalał.

Właśnie dążenie do niego każe wciskać głowę w kołnierz i
objawiać wielki pośpiech, gdy na ulicy, ktoś zasłabnie, upad-
nie; każe przynikać oczy na większe i mniejsze świętwa dzie-
jące się czy to w zakładach pracy, czy to w miejscach pub-
licznych, wymyślać setki drobnych kłamstewek, aby uniknąć nie-
porozumień i zdecydowanych postaw.

Jest jednak inny aspekt tego zagadnienia. Istnieje bowiem
sytuacja, gdzie ta sama chęć utrzymania spokoju bynajmniej
nie zasługuje na przygane. Ot chociażby, w pewnej rodzinie
szacowna wiekiem osoba uważa, że każdy z młodego pokole-
nia, jeżeli objawia należyty jej szacunek powinien całować w
rękę. Jeżeli ktoś się od tego gestu uchyla, babcia przeżywa to
jako osobisty afront i zaprzeczenie jej niewątpliwych zasług.
A przecież można by oszczędzić jej łez i rozczalenia, wy-
pominania tego, co zrobiła, gdyby na chwilę zrezygnować
ze słusznego skądinąd przekonania, iż cmokanie po rękach to
przyzbytek.

Tak czy owak, święty spokój i jego utrzymanie wymaga dzia-
łań nie zawsze zgodnych z przekonaniem. Zakłada pewne u-
stępstwa. Pozostawia przy tym duże pole do wyboru. Zaś gra-
nica, gdzie kończy się pozytywnie rozumiany spokój, a zaczy-
na zwykle lenistwo, kłamstwo, obojętność a nawet oportunizm
— nie jest znacząco wyraźna. Gdzie więc ona przebiega?

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do
najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopol-
ski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

INFORMACJA O PRZEBIEGU I REZULTATACH WIZYTY E. GIERKA NA KUBIE I W PORTUGALII •
OCENA REALIZACJI PLANU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO W 1974 R. • INWESTYCJE SŁUŻBY
ZDROWIA I PROPOZYCJE WYKORZYSTANIA ŚRODKÓW NFOZ • WYTYCZNE W SPRAWIE ROZ-
WOJU PRZEDSIĘBIORSTW ROLNYCH W LATACH 1976-1980.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 21 bm. zapoznało
się z informacją o przebiegu i rezultatach wizyty I sekre-
tacza KC PZPR, Edwarda Gierka w Republice Kuby.

Wyrażając zadowolenie z
wyników wizyty, a zwłaszcza
z przyjacielskich rozmów z
przywódcą socjalistycznej Ku-
by, Fidelem Castro i innymi
czołowymi działaczami kubań-
skimi oraz z serdecznej atmo-
sfery, jaka towarzyszyła po-
bytowowi I sekretarza KC PZPR
w tym bratnim kraju, Biuro
Polityczne stwierdziło, że wi-
zyta przyczyniła się do umoc-
nienia więzi przyjaźni łącz-
ących oba narody. Podpisane w
Hawanie dokumenty, deklarac-
ja polsko-kubańska oraz po-
rozumienie o współpracy mię-
dzy PZPR i KPK, dające wyraz
jedności stanowisk obu par-
tii i państw w duchu interna-
cjonalistycznej solidarności,
tworzą przesłanki dla dalsze-
go wszechstronnego rozwoju
stosunków między Polską i

Kubą oraz zacieśniania ich
współdziałania w umacnianiu
jedności państw socjalistycz-
nych i międzynarodowego ru-
chu komunistycznego w walce
o pogłębienie procesu od-
preżenia, o pokój i socjalizm.
Biuro Polityczne zapoznało
się również z informacją o ofi-
cjalnej wizycie I sekretarza
KC PZPR, Edwarda Gierka w
Republice Portugalii.

Biuro Polityczne stwierdzi-
ło z zadowoleniem, że wizyta
ta, stanowiąca wyraz sympat-
tii narodu polskiego dla demo-
kratycznych przemian i polity-
ki dekolonizacji, które cha-
rakteryzują obecny rozwój
Portugalii, otwiera perspekty-
wy pomyślnego kształtowania
stosunków polsko-portugal-
skich w interesie obu krajów
oraz pokoju i współpracy ogół
neuropejskiej.

Biuro Polityczne dokonało
wstępnej oceny realizacji pla-
nu społeczno-gospodarczego
rozwoju kraju w roku minio-
nym.

Wyniki 1974 r. wskazują, że
czwarty rok z rzędu gospodar-
ka kraju rozwijała się dyna-
micznie, a wszystkie podsta-
wowe założenia planu zostały
pomyślnie zrealizowane. W
wielu dziedzinach zadania gos-
podarcze wykonano z nadwyż-
ką. Na szczególne podkreśle-
nie zasługuje wyższy niż pla-
nowano wzrost produkcji prze-
mysłowej i budownictwa, przy
jednoczesnym uruchomieniu
produkcji wielu nowych wyro-
bów. Pozwoliło to zwiększyć
dostawy na rynek wewnętrzny
oraz na eksport i przeznaczyć
dodatkowe środki na cele in-
westycyjne. Do przekroczenia
zadań planu przyczyniły się w

Po zakończeniu rozejmu

Ulster terenem zbrojnych incydentów

W nocy z poniedziałku na
wtorek doszło do strzelaniny
między patrolem żołnierzy
brytyjskich i grupą uzbrojo-
nych mężczyzn w wiosce Ca-
sidys Cross, położonej w po-
bliżu granicy z Republiką
Irlandzką. Poprzednio osobni-
cy ci usiłowali uprowadzić
autokar. W wyniku wymiany
strzałów jeden z mężczyzn zo-
stał zabity a drugi ranny.

Podkreśla się, że był to pier-
wszy tego rodzaju incydent od
czasu odwołania przez Irlandz-
ką Armię Republikańską ro-
zejmu świątecznego. W cen-
trum Dungannon w hrabstwie
Tyrone eksplodowała bomba,
która zraniła policjanta.

Komuniści irlandzcy wska-
zuja, że rząd labourzystowski
kontynuuje zbankrutowaną po-
litykę swych poprzedników —
konserwatystów. Bez stworze-
nia prawdziwie demokratycz-
nych warunków wszystkim
mieszkańcom Irlandii Północ-
nej nie można doprowadzić do
normalizacji sytuacji i przer-
wać fali terroru. Domagając
się od rządu brytyjskiego do-
konania demokratycznych prze-
obrażeń w Ulsterze. KP Irland-
dii wzywa klasę robotniczą i
wszystkie postępowe siły Ir-
landii Północnej do zespolenia
w walce o radykalne reformy.
PAP

poważnym stopniu zobowiąza-
nia produkcyjne załóg pra-
cowniczych.

W rolnictwie, mimo nieko-
rzystnych warunków atmosfery-
cznych, nastąpił dalszy
wzrost produkcji. Było to moż-
liwe dzięki wzmocnieniu wysi-
łkowi rolników i pomocy
całego społeczeństwa, a także
dzięki zwiększonym dostawom
maszyn i urządzeń oraz popra-
wie organizacji pracy.

W ubiegłym roku nastąpiła
dalsza poprawa warunków
życia społeczeństwa. Postano-
wienia I Krajowej Konferen-
cji PZPR w zakresie dalszego
wzrostu płac i świadczeń so-
cjalnych, realizowane były po-
myślnie.

Wyniki ubiegłego roku
stwarzają dobrą podstawę dla
utrzymania wysokiej dynami-
ki rozwoju kraju w 1975 r.

Biuro Polityczne wyraziło
przekonanie, że w roku VII
Zjazdu partii, klasa robotni-
cza i wszyscy ludzie pracy tak
jak dotychczas nie będą szczę-
dzić wysiłku, aby pomyślnie
wykonać rosnące zadania pro-
dukcyjne.

W następnym punkcie obrad
Biuro Polityczne rozpatrzyło

Dokończenie na str. 2

Po dobrym roku — start do nowych zadań

17 000 mieszkań oddadzą budowlani w Poznańskim

W minionym roku, mimo wysokich zadań planowych —
budowlani wielkopolscy dali dodatkową produkcję wartości
197,2 mln zł, w tym ponadplanowo 328 mieszkań. Jest to
tym bardziej godne podkreślenia, że przekroczenie planu bu-
downictwa mieszkań osiągnięto przy znacznym wysiłku na
innych większych inwestycjach.

Szereg inwestycji przemysło-
wych zrealizowano w skróco-
nym terminie. Wśród nich wie-
le jest takich, które wcześniej
rozpoczęły produkcję artyku-
łów rynkowych. Należą do
nich Zakłady Przemysłu Dzie-

wiarskiego „Polo”, Zakład Mle-
czarski w Chodzieży, Wytwór-
nia „Pepsi-Coli”, Poznański
Kombinat Budowlany w Su-
chym Lesie i inne. W tym sa-
mym czasie realizowano inwe-

Dokończenie na str. 2

Budowa gazociągu w ZSRR



Trwają prace przy budowie
trzeciego odcinka transkonty-
nentalnego gazociągu „Sybe-
ria — Moskwa” o długości
początek w pobliżu złóż Mied-
waja nad Zatoką Oborską. No-
wy gazociąg umożliwi więk-
sze dostawy gazu do Polski,
CSRS, RFN oraz zaopatrywa-
nie NRD, Bulgarii i Węgier.

CAF — fot. TASS

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Wielkopolsce

Kolejne konferencje powiatowe i dzielnicowe

Przed kilkoma dniami informowaliśmy o rozpoczęciu konfe-
rencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR w powiatach nasze-
go województwa i dzielnicach Poznania. Dokonują one wnikli-
wej oceny postępu w rozwoju społeczno-gospodarczym powia-
tów i dzielnic oraz zatwierdzają programy działania na najbliż-
szą przyszłość. Wybierają także nowe władze partyjne oraz de-
legatów na XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-
Wyborczą PZPR. Uczestnicy pierwszych konferencji wezwali
członków partii do podejmowania zbiorowych i indywidualnych
czynów społecznych i produkcyjnych, które pomnożą dorobek
wielkopolskiej organizacji partyjnej przed VII Zjazdem PZPR.

Dzisiaj odbędą się w naszym województwie kolejne konfe-
rencje powiatowe: w Chodzieży, Czarnkowie, Kościanie, Kro-
toszynie, Lesznie, Ostrowie, Ostrzeszowie, Szamotułach i Wol-
stynie — a także w poznańskiej dzielnicy Grunwald.
Uczestnikom konferencji życzymy owocnych obrad! (km)

Spotkanie z okazji Dnia Handlowca

Nagroda — uznanie i sympatia klientów

Od kilku lat, w dniu 29 stycznia, wielotysięczna rzesza
pracowników handlu, gastronomii, usług oraz zaplecza ob-
sługującego obrót towarowy, obchodzi swoje święto — Dzień
Handlowca. Z tej okazji wczoraj, w gmachu Komitetu Wo-
jewódzkiego PZPR w Poznaniu, I sekretarz KW Jerzy Za-
sada spotkał się z 20-osobową grupą przedstawicieli pra-
cowników poznańskiego i wielkopolskiego handlu. W spotka-
niu uczestniczył także sekretarz KW Alfred Kowalski.

Przemawiając do zebranych,
I sekretarz KW stwierdził, że

pracownicy handlu naszego
regionu odnieśli w swojej trud-
nej pracy sporo sukcesów w
roku ubiegłym. Zaznaczyło się
to np. w sprawnej obsłudze
wielotysięcznych gości przyby-
łych do Poznania na Dożynki
Centralne, w trakcie licznych
impres, których organizatorami
był Poznań i Wielkopolska
oraz w pokonywaniu nowego
i niełatwego problemu stoją-
cego przed handlem w wyni-
ku 6 dodatkowych dni wol-
nych od pracy.

Nie brakuje także przykład-
dów — powiedział I sekretarz
— świadczących o coraz lep-
szej, codziennej pracy liczy-
nych placówek detalicznych,
zespołów magazynowych i bry-
gad transportowych handlu.
Stałe dążenie do podnoszenia
fachowości i kultury obsługi
konsumentów, czego wyrazem
jest rozwój współzawodnictwa
o Handlowy Znak Jakości oraz
troska handlu o unowocześnia-
nie placówek sprawiają, że
społeczeństwo z coraz więk-
szym uznaniem i sympatią od-
nosi się do pracy sprzedaw-
ców.

Dokończenie na str. 2

Grupa uchodźców z Chile przybyła do Rzymu

Władze chilijskie pod nacis-
kiem światowej opinii publicz-
nej zostały zmuszone do wy-
puszczenia z kraju kolejnej
grupy uchodźców politycznych.
Jak donosi agencja AFP, w
poniedziałek ambasadę Włoch
w Santiago opuściło 46 uchodź-
ców, w tym 8 dzieci poniżej 5
roku życia. Schronili się oni
w budynku ambasady po pu-
czu wojskowym, w wyniku
którego junta faszystowska ob-
jęła władzę w kraju. W amba-
sadzie przebywa jeszcze 170
uchodźców.

Przed przewiezieniem na lo-
tnisko żandarmeria dokładnie
zrewidowała bagaże uchodź-
ców oraz dokonała rewizji oso-
bistej. Ekipie telewizyjnej hispań-
skiej nie udzielono zezwolenia
na filmowanie tej sceny. U-
chodźcy udali się samolotem
do Rzymu. (PAP)

C. Almeyda w Berlinie

W poniedziałek przybył do
Berlinu, były chilijski mini-
ster spraw zagranicznych w
rządzie Salvadora Allende,
Clodomiro Almeyda. Jest on
gościem Niemieckiej Socjalis-
tycznej Partii Jedności.

Almeyda na początku bm.
został zwolniony z więzienia
przez juntę wojskową w San-
tiago i ostatnio przebywał w
Rumunii. (PAP)

DOBRA ZAŁOGA — DOBRY ZAKŁAD

Trwa budowa drugiej Pol-
ski. Budowlani wciąż
wznoszą nowe kopalnie
i elektrownie, fabryki maszyn
i domów, wiadukty, hale spor-
towe i inne obiekty o dużej
rozpiętości naw i wytrzyma-
łości. Jeśli zapytać poznań-
skich budowlanych, kto robi
konstrukcje takich obiektów
dla Wielkopolski — odpowie-
dzą krótko: Ostrow!

Wielkopolskie Zakłady Pro-
dukcji Betonów „Wielfabet”
w Ostrowie — bo o nich tu
mowa — należą do najwięk-
szych i najsłynniejszych w za-
chodniej części kraju. Zatrud-
niają 1100 pracowników i
wytworzą ponad 130 000
metrów sześciennych różnych
elementów budowlanych ze
zbrojonego betonu. Nie boją
się też zamówień nawet szcze-
gólnie trudnych w realizacji
i odpowiedzialnych.

To tu, w ostrowskim „Wiel-
fabcie” rodziły się konstruk-
cje nowych hal produkcji sil-
ników dużej mocy Zakładów
Przemysłu Metalowego H. Ce-
giełski, tu powstały elementy
nośne nowych hal poznańskie-
go „Pometu” i „Lechii”, tak-
że Zakładów Koncentratów
Spożywczych w Kaliszu, Fa-
bryki Mebli w Swarzędzu i
Główników we Wrześni oraz
chłodnie kominowe Elektrow-
ni „Kozienice” i „Dolnej —
Odry” i wiele innych znanych
obiektów.

Około 65 procent całej pro-
dukcji „Wielfabetu” zużywa
budownictwo w Wielkopolsce.
Peszta trafia do innych woj-
wództw, głównie jednak na
Śląsk, w Opolskie i Łódzkie.

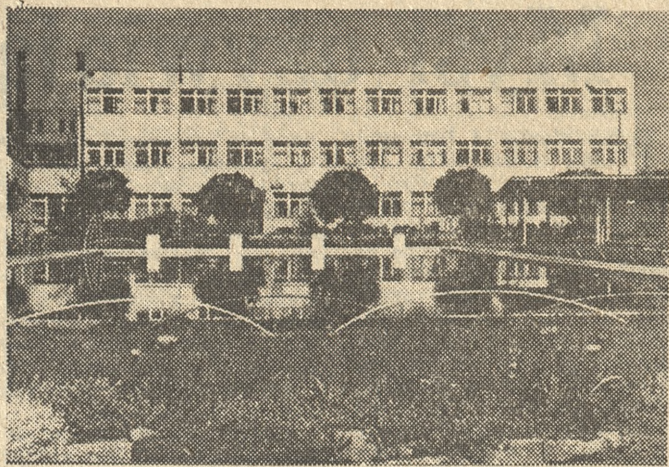
Z ważniejszych zamówień,
które nadeszły z tamtych te-
renów i są z dużą satysfakcją
realizowane przez załogę
„Wielfabetu”, należy wymie-
nić zamówienie dla budowy
Fabryki Samochodów Mało-
litrażowych w Bielsku-Bia-
łym. Każdy detal dla tej po-
tężnej inwestycji jest wykony-
wany szczególnie starannie.
Skąd ten sentyment? — Wia-
domo. — Po wprowadzeniu
do przemysłu betonów nowe-
go systemu zarządzania i roz-
liczeń typu WOG, wydajność
pracy i płace rosły w takim
tempie, że niejednego betoniarza
„Wielfabetu” po cichu zaczy-
na się przyszywać do kupna
„malucha”.

OD POLIGONU DO FABRYKI

Dawniej betony wytwarza-
no pod gołym niebem. W
„Wielfabcie” — także. Było
to bardzo prymitywne zajęcie,
wymagające dużo czasu i miej-
sca do naturalnego „dojrze-
wania” betonu.

W latach 1957—58 „Wiel-
fabet” przeniósł swoją główną
siedzibę z ciasnego placu w
centrum Ostrowa za miasto,
gdzie nie nie krępowało jego
ekspansji. Zaczął rosnąć jak
na przysłowiowych drożdżach.
Dyrekcja zorganizowała tam
najpierw dużą wytwórnię po-
ligonową betonów, by spro-
stać rosnącemu zapotrzebowaniu
wielkopolskiego budownictwa,
no i... zarobić na przy-
szłe inwestycje.

A te stały się niezbędne
szybciej niż planowano. Zade-
cydowały o tym dwa czynni-
ki. Pierwszy, to ludzie: nie
chcieli dłużej robić betonu
pod gołym niebem, raz pod
palącymi promieniami słońca,
a innym razem w mżącym
„kapuśniaczku”, i zaczęli fa-
worizować pracę w innych
ostrowskich zakładach. Dru-
gim czynnikiem stała się po-
trzeba zerwania z sezonowo-
ścią pracy w budownictwie,
a więc wznoszenia budynków
także zimą. A ponieważ polig-
onowe wytwórnie betonów
mogły pracować tylko w tem-
peraturach dodatnich, bo pod-
czas mrozu beton się nie wią-
że, więc należało przenieść tę
produkcję pod dach, ogrzać ją
i uprzemysłowić.



Wielkopolskie Zakłady Produkcji Betonów „Wielfabet” w Ostrowie
należą do ładniejszych przedsiębiorstw.

Fot.: — Archiwum

Dyrekcja „Wielfabetu”, przy
poparciu organizacji partyj-
nej i wielkim aplauzie załogi,
przystąpiła do budowy nor-
malnych hal fabrycznych: du-
żych, widnych i ogrzanych,
wyposażonych w urządzenia
socjalne. Na zapleczu hal po-
stały wspólnie zorganizo-
wane składowiska surowców,
materiałów i wyrobów goto-
wych, z mechanicznymi czer-
pakami, taśmociągami i urzą-
dzenia do rozmrażania wa-
gonów z kruszywem zimą.
Cały teren zakładów zo-
stał pokryty siecią wygod-
nych betonowych dróg i
wszędzie można dojść suchą
nogą. Dla załogi, która przez
wiele lat babrała się w błocie,
ma to wielkie znaczenie.

Na froncie tej współczesnej
fabryki betonów stanął, nie-
duży budynek administracyjny.
Dyrekcja urządziła w nim
na parterze ośrodek zdrowia
dla załogi. Obok budynku ad-
ministracyjnego łśni biela-
tynków najnowsza inwestycja so-
cjalna „Wielfabetu”: stołów-
ka, obliczona na wydawanie
250 obiadów dziennie. Obszer-
na, z dużymi tarasami i wej-
ściem od ulicy — zdaniem dy-
rektora naczelnego inż. Józefa
Zimnego — może służyć za
łódź nie tylko jednego zakła-
du, i nie tylko do spożywania
obiadów. Oglądałem ją: po
obiedzie może być klubem,
wieczorem kawiarnią, a na-
wet miejscem, gdzie można po-
tańczyć.

ZAŁOGA — GOSPODARZEM

Niewątpliwie „Wielfabet”
należy do lepiej utrzymanych
zakładów. Zawszą, nawet z
miejsc najbardziej odległych
od biura dyrekcji, przebiega
ład i porządek. Bez współdzia-
łania organizacji partyjnej,
wiązkowej i młodzieżowej
oraz setek szeregowych pra-
cowników, sama administra-
cja długo nie utrzymałaby ta-
kiego stanu.

Obserwowałem sposób wy-
konywania typowych tu czyn-
ności produkcyjnych. Na przy-
kład nakładania betonowego
ciasta do form, w których
krzepną słupy sieci elektrycz-
nej dla wsi. „Wielfabet” ro-
bi około 100 000 takich słupów
rocznie. Przy tej robocie za-
wsze parę kilogramów betono-
wego „ciasta” może spaść na
ziemię obok formy i skamie-
nieć bez pożytku. Jednak ro-
botnicy do tego nie dopuszczają.
Widziałem ten charakte-
rystyczny ruch, będący
już nawiązką, zgarniający
rozlane ciasto z powrotem
do formy.

Ten sam ruch zaobserwowa-
łem też u ludzi, formujących
płyty stropowe dla budownictwa
mieszkaniowego („Wielfabet”
robi takich płyt sporo
dla Ostrowa i innych miast).
Główny ekonomista zakładów
— Władysław Maciejewski
mówi, że oszczędność stała się
tu już powszechnym nawy-
kiem.

Slusarz — Stanisław Jarzęb-
ski, zaproponował doskonalszy
sposób obchodzenia się z
drogą maszyną wyładowczą
typu „WRW-100”, eliminując
jej przestoje. Tokarz — Fran-
cisek Szymański, wymyślił
miedziuszczędną metodę
zgrzewania zbrojeń. Mistrz —
Czesław Szaszczak, przedłu-
żył żywotność maszyny do cię-

cia metali, a kierownik jedno-
go z wydziałów — Marian Wo-
siek, doprowadził do zmniej-
szenia zużycia stali w produk-
cji żelbetonowych słupów oświe-
tleniowych. Takich przykładów
można tu wymienić wie-
le. Gospodarność wchodzi bo-
wiem załódze w krew. Znajdu-
je swoje odbicie w relacji
głównych wskaźników ekono-
micznych. Kształtują się one
coraz korzystniej.

WAŻNE ZADANIE

Biorąc to wszystko pod
uwagę, właśnie temu zakła-
dowi władze powierzyły realiza-
cję ważnego dla kraju zadania:
uruchomienia produkcji
betonowych rur o średnicy
od 600 do 1000 mm, szczel-
nych i wytrzymałych wyso-
kie ciśnienie, nadających się
do budowy przesyłowych rur
ciągów wodnych. Wiele miast
w Polsce czeka na takie ruro-
ciągi.

„Wielfabet” przyjął to pil-
ne zamówienie. Za pół roku
Ostrowskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego
rozpocznie budowę Wytwórni
Sprężonych Rur Ciśnieniowych.
Stanie ona na wolnych
terenach graniczących z zakła-
dami. Ma kosztować 700 milio-
nów złotych i ruszyć w 1977
roku.

Nie wątpimy w to, że ruszy
w oznaczonym terminie.

PIOTR CHOJNACKI

W redakcji „Życia Gos-
podarczego” odbyła
się dyskusja z udziałem
pierwszej reprezentacji
kraju w budownictwie
mieszkaniowym. Wynik dy-
skusji: zwycięstwo optymi-
stów nad pesymistami, cho-
ciaż gra chwilami była wy-
równana, a nawet dochodzi-
ło do trudnych sytuacji na
przedpolu optymistów. I
inaczej być nie mogło, ina-
czej być nie może. Optymi-
ści mają w swoich szere-
gach poważne atuty. Roz-
wój przemysłu mieszkanio-
wego (nowość w naszym
kraju), wejście na budowy
techniki łącznie z żurawio-
wymi dźwigami, wzrost
wydajności pracy, mniejsza
fluktuacja kadr, przekrac-
zanie planów. Ale optymi-
ści mieli w swych szeregach
również słaby punkt, a to
w osobie skrajnego opty-
misty, który nawet strzelił
samobójczego.

Jak do tego doszło? Cytuj-
je odpowiedni fragment tej
dyskusji.

Dyskutant I: „Wyższy
standard kosztuje”.

Dyskutant II: „Ludzie są
skłonni zapłacić, tylko nie
ma kto im wykonać tego
czego chcą”.

Dyskutant III: „Założymy
panu nawet złote krany,
jeżeli pan zapłaci”.

Dyskutant II: „Złote kra-
ny może, ale gdybym w tej
chwili zlecił panu wyłoże-
nie glazury łazienki, to ani
pan nie dostanie glazury,
ani nie będzie mił ludzi,
którzy by ją porządnie po-
łożyli”.

Dyskutant III: „To też ra-
cja”.

I tak właśnie doszło do
samobójczego strzelonego
optymistom przez skrajne-
go optymistę.

Wyznać muszę, że ta pu-
bliczna propozycja założenia
mi złotych kranów —
do tego na każde zawołanie
— bardzo mnie pokrzepiła,
ponieważ zwątpilem w moż-
liwość budownictwa miesz-
kaniowego. Właśnie od daw-
ien dawna marzę o założeniu
w moim M-4 złotych
kranów. Dzwoniłem tygod-
niami do różnych firm, pi-
sałem podania i monity, wy-
deptywałem ścieżki, zdzier-
ałem język i zelówki. Poza
bowiem złotymi kranami już
wszystko w swoim M-4
mam. A więc: glazurę w
łazience, terakotę w kuchni,
jedwabne tapety na ścia-

Bez komputera

Zapotrzebowanie na złote krany

nach, porcelanową wannę,
srebrny zlewozmywak, au-
tomat w WC, dębowe drzwi,
marmurowe parapety, opal-
izujące żaluzje w oknach,
rozsuwane ściany, klimatyz-
ację całego lokalu — oraz
sto kilkadziesiąt innych u-
dogodnień, o których się
szajkom naftowym nie śni-
ło. Do tego mam — opru-
niały Leonarda da Vinci, Ru-
bensa, Van Gogha, „Bitwę
pod Grunwaldem” i „Hołd
Pruski” Jana Matejki. Ostat-
nio zupełnie psim swedem
kupilem na aukcji w Lon-
dynie fotel tronowy królo-
wej Wiktorii, a na aukcji
w Nowym Jorku łożo cesar-
skie Napoleona.

Toteż od pewnego czasu
— co jest zrozumiałe — cho-
dziłem po swoim M-4 jak
obłąkany. Wiedziałem, że
czegoś w tym moim miesz-
kaniu jeszcze brakuje. Że
coś w nim potrzeba. Że jesz-
cze by się coś przydało.

Teraz już wiem: oczywiście,
ależ tak — przecież
brak mi tylko złotych kra-
nów. Dlatego, skoro dysku-
tant III deklaruje publicz-
nie zakładanie złotych kra-
nów, spieszę niniejszym z
publicznym zapotrzebowaniem.
Zaznaczam — pienia-
dze nie grają żadnej roli. Na
życzenie dyskutanta III mo-
gę zapłacić przelewem z
mojego konta w szwajcarskim
banku.

Ale dość tych żartów. Na-
razie bowiem jak każdy
szczęśliwy posiadacz nowe-
go mieszkania z wielkiej n'y
ty, mam inne potrzeby.
Rzekłbym zupełnie przyjem-
ne, bo już nie marzę o ta-
kim luksusie, jak wymiana
płytek PCW na parkiet. Nie
ta epoka, nie te czasy. Za
mało mamy lasów, za mało
jest drzew w lasach. Natom-
niast coraz więcej potrze-
ba nam t'enu, a drzewa pro-
dukują tlen. Dlatego każdy
rozumie, że człowiek lepiej
postąpi, jeżeli jednak zre-
zgnuje z parkietów na ko-
rzyść plastików. Nie marzę
też o marmurach, nie marzę
o dębowych drzwiach, o la-

zienkach z oknami, o rozsu-
wanych ścianach, czy o dwu
poziomowych mieszkaniach.

Marzę tylko o solidności,
o jakości; żeby okna były
szczelne, żeby ściany były
proste, żeby ściany nie bru-
dziły, żeby drzwi się domy-
kały, żeby były większe
okna. I jeszcze o innych
drobiazgach, znanych ogólnie
pod pojęciem standard.

Sprawa — jak mieszka
typowy Polak w typowym
polskim mieszkaniu i jak
powinien mieszkać dzisiaj
i za lat kilkanaście — jest
zbyt ważna. Bo to po prostu
sprawa narodowa. Wierzę
tować nie można, nawet nie
powinniśmy. Żarty w tej
dziedzinie powinny być
wręcz zabronione. Z tych
względów skrajnych opty-
mistów wpisuję na listę oso-
bistych wrogów. Zresztą od
grudnia 1970 przeszliśmy
od skrajnego optymizmu do
optymizmu — właśnie! —
umiarkowanego. Po czterech
latach wyznajemy za-
sadę, że im nam jest leniej,
tym bardziej powinniśmy
mówić, pisać i dyskutować
trzeźwo. I jakoś dobrze na
tym wychodzi. Sukcesom
nikt nie odbierze blasku i
znaczenia, natomiast wyra-
źniej ruszają się możliwości,
wzmiki, zadania, potrzeby,
cele.

W okresie obecnej pięcio-
latki około milion osób
wprowadziło się (lub wpro-
wadzi) do nowych mieszkań.
Ten milion ma swój pogląd
na jakość mieszkań, na ich
zalety i wady.

Jakie więc powinny być
nasze nowe mieszkania?

Przed wszystkim dobre.
Powtarzam: przede wszyst-
kim dobre. Wygodne, ustaw-
ne, miłe, przytulne, ciepłe,
słoneczne i przyzwyczajone
wykończane.

Nikt nie żąda złotych kra-
nów. Ze złotych kranów
niech sobie ciurkiem pynie
woda skrajnego optymizmu,
ku ogólnej radości pesymi-
stów.

TOMASZ JERKO

„Come cara, come bella”

Jak dusza polska...

Ledwie przebrzmiały echa przgód „malego rycerza”,
a już przez nasze duże i małe ekrany przetacza się
znow — za sprawą „Potopu” — szereg historycznego
oręża. Tym bardziej chyba warto przyrzeć się dziejom pol-
skiej szabli.

Charakterystyczny, a zara-
zem niepospolitej urody oręż,
zwany karabelą, kojarzy się w
powszechnej świadomości z
wielobarwnym obrazem kultu-
ry Polskiej sarmackiej. I nie
bez powodu.

Na początku był miecz

Uzbrojenie paradne, służące
nie do walki, a jedynie do
uzupełnienia stroju, a więc do
ozdoby, pojawia się w Polsce
w okresie renesansu, na dworze
królewskim i magnatów. Co
prawda szable znane już
były w epoce średniowiecza,
lecz noszone przeważnie przez
kucyków i dworaków, wykony-
wane były z reguły pospolicie.
Rycerstwo przez cały wiek
XV używa jeszcze miecza, a
w wieku XVI — stopniowo
wchodzi w użycie rapier. Po-
gardliwy stosunek do szabli,
wywodzący się jeszcze z cza-
sów wypraw krzyżowych, stop-
niowo ulega przemianie. W o-
kresie renesansu widzimy już
szablę u boku ekscentrycznie
noszących się wielmożów. Sza-
bla wkracza do Europy dwo-
ma drogami: przez Węgry i Re-
publikę Wenecką, stanowiącą
jeden z ważniejszych ośrodków
handlu ze Wschodem. Oczy-
wista szablę są Persja i Turcja,
skąd rozpowszechniła się ona
na wszystkie kraje i kontynen-

ty. Pierwsze jednakże zaczęły
używać szabli ludy koczownic-
zo-pasterskie. Ten bowiem ro-
dzaj broni okazał się najsku-
teczniejszy w walce z miękko
ubranym przeciwnikiem.

Szable z epoki średniowiecza
znane są przeważnie z prze-
kazów ikonograficznych. Widi-
my je na wielobarwnych
kwaterach gotyckich ołtarzy,
często u boku oprawców i sie-
paczy. Szable paradne, bo tak-
le musiały już istnieć na dworze
ostatnich Jagiellonów, wzo-
rowane były zapewne na wy-
robach włoskich, które cieszyły
się szczególnym wzięciem
za panowania Zygmunta Sta-
rego (1506—1548) i Zygmunta
Augusta (1548—1572). Egzemp-
larze te, niestety, nie zachowa-
ły się, musiały ich być sto-
sunkowo niewiele, podstawo-
wą bronią rycerza był w dal-
szym ciągu miecz.

Broń narodowa

Ta sytuacja ulega gwałtownej
zmianie pod koniec XVI
w., za panowania Stefana Ba-
torego (1576—1586). Nowy mo-
narcha reorganizuje polskie si-
ły zbrojne, wprowadzając no-
wy rodzaj — wówczas jeszcze
lekki — jazdy, tzw. „raców”
(późniejsza husaria), których
podstawowym uzbrojeniem jest
szabla. Również i piechota o-

trzymuje wtedy szablę. Jest to
początek historii tego oręża w
naszym kraju. Szabla stała się
bronią narodową, oczkiem w
głowie szlachcica, wiernym to-
warzyszem husarza i ulana —
symbolem niejako polskiej ka-
walerii. Ale nas interesują tyl-
ko dzieje karabeli.

Swą dzwieczną nazwę zaw-
dzięcza karabela Włochom. Mo-
że właśnie owym kupcom we-
neckim, którzy kupując boga-
to zdobione szable z Dalekiego
Wschodu, z zachwytem podob-
no wołali: „come cara, come
bella”!

„Cara” znaczy droga, drogo-
cenna, „bella” — piękna, prze-
piękna. I może właśnie dlatego
kiedy Bona Sforza d'Ara-
gona przybyła w 1518 r. na
dwór Polski, swemu oblubień-
cowi, Zygmuntowi, ofiarowała
w ślubnym podarunku ową
drogocenną i przepiękną broń.

Karabela zrobiła w Polsce
zawrotną karierę, stając się
symbolem stanu szlacheckiego,
podobnie jak symbolem
średniowiecznego rycerza był
miecz. Okresem największej
światłości karabeli były lata
panowania Jana III Sobieskie-
go, Augusta II, Augusta III i
Stanisława Augusta, a więc
okres stopniowego upadku Pol-
ski.

Jan III, wielki miłośnik bro-
ni, miał gust zdecydowanie o-
rientalny. Lubował się w prze-
pychu, bogactwie, był nieod-
rodnym pędem kresowego
pnia. Od młodości tocząc nie-
ustanne boje z potęgą turecką,
uległ fascynacji sztuką Orien-

tu, jego oszalałymi bar-
wami i splendorami. Liczne tro-
fea wojenne dopełniły reszty.
Rezydencje Sobieskich: w Żół-
kwi, w Jaworowie i w Wila-
nowie zapęliły się wschodnią
bronią, namiotami etc.

Jan III zapragnął zdysfanzo-
wać swoich przeciwników nie
tylko na polu bitwy. W tym
celu rozciął opiekę nad ko-
lonią ormiańską w Polsce, skła-
dającą się głównie z kupców
i rzemieślników. Skupieni oni
byli głównie we Lwowie i w
jego okolicy. Praktyką owych
czasów było, że samą główną
(inaczej — klingę) sprowadza-
no z Turcji lub Persji, a w
Polsce dorabiano tylko reko-
ję i pochwę. Oprawę taką
wykonywał specjalizujący się
w tej dziedzinie złotnik, czę-
sto właśnie osiadły we Lwowie Or-
mianin. W sposób tylko sobie
właściwy łączył on elementy
sztuki orientalnej z wpływa-
mi estetyki zachodnioeuropej-
skiej. Nie zapominał przy tym
i o własnych ormiańskich tra-
dycjach. W tych warunkach u-
kształtował się ewenement
szabli (najczęściej — karabe-
li) lwowskiej, która była wy-
tworem tzw. lwowskiej manu-
faktury ormiańskiej.

Historia płata figle

Pokutuje dotąd błędne prze-
konanie, że „karabela” to jakiś
ściśle określony typ szabli. Nic
podobnego. Każda broń biała,
czy to o główni prostej czy
krzywej, czy o rękojeści tak
lub inaczej skonstruowanej,
jest „karabelą”, jeżeli przyna-

Dokończenie na str. 6

STANISŁAW
LEDÓCHOWSKI

Televizja polska pokazała ostatnio dwukrotnie człowieka, który zrobił samolot w mieszkaniu. Samolot sprawia dość imponujące wrażenie, zwłaszcza, że nie jest to jakiś tam samolot z tras międzykontynentalnych, ale samolot, który wyszedł po prostu spod młotki Konstruktor nazywa się Jarosław Janowski, jest samoukiem, i jak dowodzi jego dzieło — samoukiem utalentowanym i kolosalnie upartym. Teraz zdobył sławę, sympatię i podziw. Po drodze otrzymał posadę w Instytucie Lotnictwa, czyli został ściągnięty z Łodzi do Warszawy, od Ministra Przemysłu Maszynowego piętnaście tysięcy jednorazowego stypendium, od Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki bilet wolnego wstępu na kierunek lotniczy politechniki, od Telewizji Polskiej za zajęcie pierwszego miejsca w audycji „Progi i bariery”, jako człowiek miesiąca, piętnaście tysięcy złotych.

Nie wiem, jaka wartość materialna i moralna mają te dowody sympatii, bo nie da się ich automatycznie zsumować, ale wiem, że Wojciech Fortuna za swój jeden lot w Tokio otrzymał od sportowych protektorów znacznie więcej. Bo do tego był obowiązkowo na licznych bankietach i rajach miejscy dali mu mieszkanie.

Czyli jednak lot lotowi jest nierówny.

☆

Z prasy codziennej wiadomo, że po tym sławnym locie z Tokio prosto w ramiona protektorów sportu Fortuna poważnie obniżył loty, aż do okresu wykreślenia z kadry narodowej włączając.

Jarosław Janowski — co wiadomo z telewizji — podjął pracę w Instytucie Lotniczym, podjął jedne i drugie pieniądze, ale studiów jeszcze nie podjął.

W Telewizji Polskiej występował z dyplomem samouka, którym to dyplomem na pewno mógł zrobić większe wrażenie na jury i na widzach.

☆

Nazajutrz po audycji „Progi i bariery”, która to audycja kreowała Jarosława Janowskiego na bohatera miesiąca i naszej pamięci — naród wdał się natychmiast w dyskusję. Taki człowiek nie zjawia się zbyt często w telewizji, dla-

tego jest jej ozdobą, dlatego jest z reguły tematem. W grę wchodzi sława, a także wyróżnienie dwóch ministrów, a także pewne apanaże. I jak tu milczeć!

Nikt tak szybko na górę się nie dostaje. A Jarosław Janowski osiągnął swoją górę za jednym podejściem, chociaż z dużymi trudnościami. Człowiek więc sam się pcha na języki. I od razu w tym duchu ruszył z kopyta „Kurier Polski”, który czerwonym i czarnym drukiem zaalarmował opinię publiczną, że „Telewizyj-

Po co komu samolot

ny człowiek miesiąca nie powiedział wszystkiego” bo „konstruktor-amator zapomniał o kolegach”. Wprawdzie sympatyczna warszawska gazeta za kończyła swój alarm postawie niem pytajnika, ale wiadomość o tym, że Jarosław Janowski był przed telewizją nieolejalny i zebrał laury wyłącznie dla siebie — ta wiadomość poszła w świat. Gazeta zamieszcza dalej dowody przeciw Jarosławowi Janowskiemu, przytacza nazwiska współkonstruktorów i przytacza listę tendencyjnych przemilczeń. Atak jest ostry, a sąd surowy.

I niby wszystko jest w naj lepszym porządku. Rzeczywiście, Jarosław Janowski otrzymał pomoc z różnych stron, od osób prywatnych i od instytucji, bo zrobienie u nas szafy w mieszkaniu jest sprawą nie słychanie trudną, a cóż dopiero samolotu. I to takiego, który by latał. Kto rzucił się, by zrobić chociażby szafę w ścianie, ten wie, ile trzeba wyka zać hartu ducha. W każdym takim przypadku płaci się i bi letami Narodowego Banku Polskiego, i nerwami. Parę tygodni temu „Życie Gospodarcze” alarmowało, że w miastach powyżej 100 tysięcy ludności nie można praktycznie kupić siekiery. A spróbujcie

kupić gwoździki do powieszenia obrazka na ścianie, spróbujcie kupić śrubki do przykręcenia byle zawieszki. Owszem, są lodówki, pralki, telewizory, odkurzacze, roboty kuchenne, ale brak siekier, brak gwoździ i brak śrubek.

W każdym razie mamy jeszcze jeden samolot. To brzmi optymistycznie. Lecz właśnie nie dla wszystkich.

Zastanawiam się, jaki cel chce osiągnąć reporter „Kuriera Polskiego”?

Odebrać Jarosławowi Janowskiemu wszystkie zdobycze, ściągnąć człowieka w dół, zmniejszyć uznanie?

Lecz — dlaczego?

W trosce o morale człowieka miesiąca, czy też może w tym celu, żeby z telewizyjnego programu „Barier i prog” uczynić konfesjonale, ale przecież i konfesjonale można powiedzieć to i owo i niekoniecznie wszystkim, i rozgrzesze nie się dostaje. Żadna wstępna hipoteza nie zbliża nas ani na krok do odgadnięcia głębi reporterskiej intencji. W końcu Jarosław Janowski tak dużego żniwa apanaży też nie zebrał. Fortuna więcej. A przecież łatwiej skoczyć nawet na nartach niż zrobić samolot, który też się nie odbił sze rokami echem na świecie. I Jarosław Janowski stał się też sensacją niebywałą.

☆

Jarosław Janowski jest także zapartym hobbistą, jego hobby to jego samolot. A hobbisci robią różne dziwne rzeczy, między innymi rozwiązują kryzysy. Potem te kryzysy wysyłają, biorą udział w losowaniach, biorą też premie. I nikt nie dochodzi, kto komu pomagał, nikt nie robi zaraz śledztwa publicznego. A wiadomo, że poważnej kryzysówki jeszcze nikt sam nie rozwiązał. I swojej kryzysówki nie mógł rozwiązać Jarosław Janowski. I Fortuna sam nie skoczył. Za nim stał fundusz olimpijski, fundusz kadrowy, obozy kondycyjne, trenerzy, masażysty. I reporter „Kuriera” też sam swojego artykułu nie napisał. Dokończył go drugi adiutor, kierownik, korektor. A honorarium dostało się w jedne ręce.

Więc — po co właściwie ko mu ten samolot? Chyba po prostu po to, by człowiek zdolny i uparty był jednak również podejrzanym. Nawet — symptomatycznie — nie obronił się dyplomem samouka.

T. J.

Zmieniający się świat

O potrzebie szkół naukowych

Uprokowany przez współautora rubryki „Zmieniający się świat” Zdzisław Dudzika (patrz jego felieton zatytułowany „Nauka i jej krytycy” w „Głosie Wielkopolskim” z 8 stycznia br.) oraz przez tzw. wagę problemu, chciałbym poruszyć sprawę, ogólnie ujmując, warunków rozwoju nauki w aspekcie kształcenia młodych jej adeptów.

Wydaje się, że w tym zakresie nie ma zasadniczych różnic między różnymi grupami nauk. W kontekście dość częstych krytyk poziomu prac doktorskich (a także po części i habilitacyjnych) można jedynie powiedzieć, że najbardziej „odporne” na ewentualne obniżenia poziomu są nauki teoretyczne, które już niejako ze swej natury eliminują zwykły opis jako przynajmniej podstawową część pracy. Tam, gdzie pracę łatwo zapelniać materiałem faktycznym, a nikt od autora nie wymaga konstrukcji teoretycznych, sprawa jest inna: tu znacznie łatwiej spotkać prace gorsze czy wręcz złe. Z tymi ostatnimi mamy do czynienia wówczas, gdy do braku ambicji czy umiejętności natury ogólniejszej dołączymy mankamenty warsztatowe.

Zgadzam się z doc. Dudzikiem, że w dotychczasowych dyskusjach narzekania na poziom prac doktorskich (czy habilitacyjnych) są wyolbrzymione lub, mówiąc łagodnie, nie są oparte na jakiejś bardziej całościowej wiedzy o stanie rzeczy. Autorzy różnych wypowiedzi zwykle pamiętają o jakimś jednym czy drugim przypadku (często znanym ze słyszenia) i uogólniają to nie tylko na jakąś dyscy-

plinę, lecz na całą dziedzinę nauk, czy naukę w ogóle.

Sytuacji zaś przyjrzyć trzeba się w sposób realny. Oto jest sprawą niewątpliwą wybitny wzrost znaczenia nauki w życiu, czego wyrazem jest choćby powszechnie używany termin rewolucji naukowo-technicznej na określenie charakteru dzisiejszego rozwoju. Już to samo pociąga za sobą wzrost liczby ludzi zajmujących się nauką. Jest to przy tym wzrost, jeśli wziąć tylko okres po drugiej wojnie światowej, ogromny. Wzrosło w związku z tym zapotrzebowanie na młodych pracowników nauki. Dziś każdy młody adept nauki, mający wyraźne zdolności do pracy naukowej, ma w zasadzie możliwość skierowania swych zdolności w kierunku badawczym. Jest to ogromne osiągnięcie społeczne: unikamy w ten sposób (w skali oczywiście globalnej, bo indywidualne przykłady, które świadczą o czymś przeciwnym, zawsze można znaleźć) wielkich strat wynikających z marnowania talentów i niewykorzystania sił twórczych społeczeństwa. Owo wielkie zapotrzebowanie na pracowników nauki oraz możliwość znalezienia przez wielu młodych ludzi, w pracy naukowej swego powołania, wcale nie oznacza, że do nauki idą tylko najbardziej do tej pracy przydatni.

Wysoka ranga nauki w naszym kraju (i w ogóle w świecie) oraz pozycja pracowników nauki w strukturze społecznej (co jest już w dużym stopniu funkcją społeczeństwa typu socjalistycznego, gdzie dawniejsze wyróżniki pozycji społecznej straciły swą moc) jest siłą przyciągającą do nauki. Z drugiej zaś strony lepsze nieraz (a zwykle szybsze) możliwości „urządzenia się” w innych dziedzinach życia i produkcji są czynnikiem selekcji negatywnej. Poza tym niechęć do kierowania młodych ludzi, którzy nie mogą sprostać trudnym wymogom uczestnictwa w aktywnej pracy naukowej, do innych zajęć (spowodowana różnymi czynnikami, o których nie da się z braku miejsca tu bliżej powiedzieć) jest zjawiskiem dla rozwoju nauki nader niekorzystnym. Jeśli więc będziemy zajmowali się tymi przypadkami, które wynikają z tych czynników negatywnych, nie wyjdziemy poza margines sprawy. Ogólnie bowiem (tu moje zdanie jest oczywiście w

dużym stopniu subiektywne) idziemy stale w górę: tendencją ogólną jest wzrost poziomu prac naukowych, i to jest najważniejsze.

Mówiąc o wzroście roli nauki, trzeba wziąć również pod uwagę fakt, dotyczący zresztą nie tylko Polski, niebywałego wzrostu możliwości uczenia się w ogóle. Tu mamy również do czynienia ze swego rodzaju rewolucją. Jest więc zupełnie oczywiste, że w skali ocen dawna matura równa się dzisiejszemu magisterium. Upowszechnienie się studiów wyższych pociąga za sobą dążność do wyższych tytułów, co jest przecież całkiem naturalnym procesem. Oczywiście nie można wykluczyć tu snobistycznych motywów, lecz nawet jeśli ktoś powodowany takimi motywami napisze pozytywną pracę doktorską, to jest to dodatni fakt społeczny. Przecież przejście przez seminarium doktorskie i napisanie rozprawy nie może nie mieć dodatniego wpływu na osobę ewentualnego doktora. Myślę tu oczywiście o ludziach nie pracujących bezpośrednio w sferze nauki. Wydaje się, że wzrost liczby ludzi z doktoratami jest jedną z oznak rozwoju rewolucji naukowo-technicznej, choćby nawet znalazły się wśród tych doktoratów prace słabsze.

I znów musimy wrócić do pracowników nauki, bo tu wszystko się zaczyna. Powtórzmy pytanie, postawione już przez doc. Dudzika: co jest przede wszystkim potrzebne do tego, aby prace naukowe były dobre? Otóż potrzebne jest — oczywiście, mówimy tu o młodych pracownikach nauki i piszących doktoraty ludziach spoza nauki — przede wszystkim to, co można by nazwać atmosferą naukową w zespole, w którym powstają prace. W zespole, w którym taka atmosfera istnieje, tzn. atmosfera krytyki i rzetelnej pracy, dużej wiedzy i oddania nauce, nie mogą powstać złe prace. Warunkiem powstania takiej atmosfery jest — i to jest specyfika nauki — zawsze to, co można by nazwać indywidualnością naukową. Bez ludzi, których można by nazwać indywidualnościami naukowymi, nie może powstać prawdziwa atmosfera naukowa. Ostatnim niejako etapem, najwyższym „wcieleniem” takiej atmosfery naukowej, tworzącej swego rodzaju wspólnotę duchową zespołu, jest tzw. szkoła naukowa. Bardzo źle, jeśli młody adept nauki nie może utożsamiać się z jakąś szkołą naukową lub z tym, co takiej szkoły byłoby choćby zaletą. To zaś jest dziś potrzebne znacznie bardziej niż dawniej, kiedy to liczba pracowników nauki była niewielka, a selekcja dokonująca się w sposób niejako naturalny (niezdolni mieli małe szanse „wejścia” do nauki) bardziej staranna. Dziś zadania są większe. W ich obliczu nie przydadzą się na nic odrębne krytyki świata nauki, bez rzetelnej analizy.

JERZY TOPOLSKI

w megawatach

nych śródownisk, znajdują kawałek domu.

Druga zasada: kierowanie pracami na budowie razem ze wszystkimi wykonawcami znajduje wyraz w przeprowadzanych co piątek roboczych naradach załóg poszczególnych odcinków budowlanych i montażowych. Historia tych narad jest przykładem sprężenia zwrotnego. Na samym początku, kiedy nie było jeszcze osiedla, kiedy dopiero kształtowały się zarysy sprawnej organizacji pracy — te narady były przeważnie „skrzykami skarg i zażaleń”. Szybko poprawiające się warunki pracy i życia radykalnie zmieniły treść cotygodniowych spotkań.

Rozważania nad sposobem wykonania zadań mijającego tygodnia i przedstawianie planu robót na tydzień nadchodzący, stają się punktem wyjścia do uwag i propozycji, zgłaszanych przez kierownictwo odcinków i załogi. Na każdej naradzie informuje się załogę, jak załatwiono sprawę, które pracownicy wysunęli poprzednio. Dopiero w wyniku dyskusji ustalane są ostateczne tygodniowe zadania dla brygad, podpisane przez brygadzystów, co pozwala również na ścisłe określenie ilości potrzebnych materiałów, sprzętu i środków transportu. Coraz częściej ludzie, najbardziej bezpośrednio związani z produkcją, podpowiadają, jak — wychodząc poza stosowane roz-

wiązania — szybciej i lepiej osiągnąć zamierzone cele.

INACZEJ Z ROZRUCHEM INACZEJ Z PŁACAMI

To właśnie podczas takich narad brygad montażowych powstała inicjatywa, której wynikiem stało się 3-krotne skrócenie czasu rozruchu maszyn i urządzeń bloków energetycznych — z tradycyjnych 6 do 2 miesięcy.

Do tamtej pory zmontowany blok był oddawany protokolarnie generalnemu wykonawcy i dopiero wtedy przystępowały do pracy brygady rozruchowe. Dla skontrolowania bloku demontowały poszczególne urządzenia, przeglądali je i z powrotem montowały. Oczywiście, pochłaniało to masę czasu. Przyglądały się temu brygady montażowe i krew je zalewała: po co było spieszyć się z robotą, kiedy później znowu wszystko się rozmontuje... Teraz montaż urządzeń bloku jest jednorazowy: odbywa się przy współudziale brygady rozruchowej i nadzoru fabrycznego. Gdy blok jest gotowy — bez zwłoki przystępuje się do rozruchu.

Dyrektor Zieliński nie lubi biurokratycznych nawyków. Jeżeli już mocno dokuczają, usuwa je z drogi, choćby bardzo to kolidowało z powszechnym obyczajem. A taką właśnie mitręgą było obliczanie zarobków załogi według ustalonych, w skomplikowany sposób, stawek dniówkowych i akordowych. „Cesarские cie-

nie” polegało na zastąpieniu stawek umowami, które zawierały się w brygadach. Umowa ustala wynagrodzenie ryczałtowo za wykonanie szczegółowo określonej pracy w wyznaczonych terminach, bez uciekania się do godzin nadliczbowych. Efekt był taki, jakiego spodziewał się dyrektor Zieliński. Mając wspólną umowę, wszyscy członkowie brygady poculi się związani wspólnym interesem — któżkolwiek wymigiwałby się od pracy, obniżałby zarobki zespołu. Znajdąc dokładne zadania i terminy, brygady zaczęły rządzić się na swoich miejscach pracy bardziej samodzielnie. Odciały to technikowie i inżynierowie od pomagania w organizowaniu bieżących robót. Mogą więcej czasu przeznaczać na ulepszenie organizacji prac technicznych i przygotowywanie kolejnych zadań produkcyjnych.

To dawanie ludziom lepszych warunków życia i pracy, rzeczywistego udziału w organizowaniu pracy z korzyścią dla nich i budowy — przynosi świetne wyniki. Budowa elektrowni Kozienice przebiega w tempie rzadko spotykanym na świecie. W żadnym kraju nie udało się jeszcze uruchomić czterech bloków energetycznych w ciągu jednego roku. Ten rekord należy do załogi elektrowni kozienickiej i jej dyrektora.

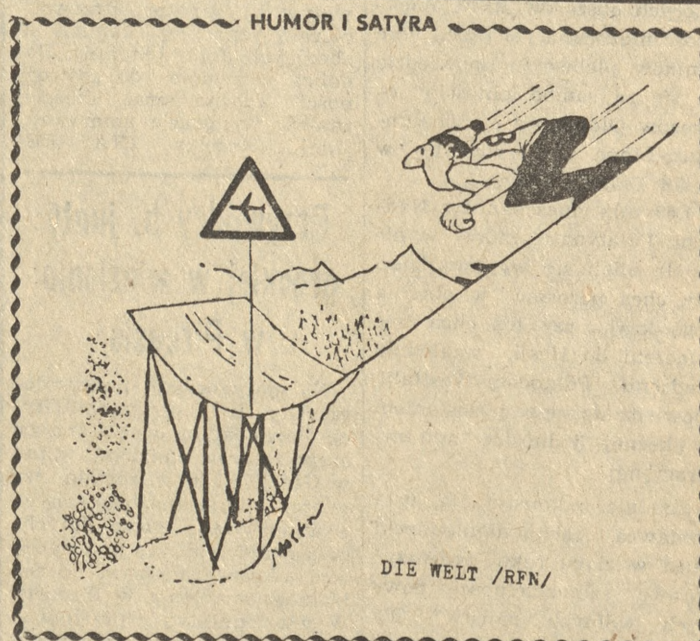
TROCHĘ O PRZYRODZIE

Tego zakończenia nie podyktowała moda na ochronę środowiska, często eksponująca nie tyle fakty, co pobożne życzenia. Inż. Zieliński, mając tuż pod bokiem Puszcę Kozienic-

ką, wie, czym mogłaby stać się dla niej elektrownia zatruwająca powietrze. I dlatego 200-metrowej wysokości komin obchodzi go tak samo, jak turbopospy. Wynikło z tego trochę zaskakujące zachowanie się specjalistów od ochrony środowiska, kiedy sprawdzali rozstawione w promieniu 10 kilometrów od elektrowni analizatory, wykrywające szkodliwe tlenki i pyły. Mimo spalania przez elektrownię setek ton węgla w ciągu godziny, analizatory nie wykazywały zanieczyszczeń! Było to tak niezwykłe, że dla sprawdzenia zainstalowano inne jeszcze analizatory. Rezultat okazał się taki sam. Po prostu w elektrowni dba się o to, aby zespół potężnych elektrofiltrów działał sprawnie, aby podczas transportu popiołów na składowisko pyły nie przenikały do atmosfery, aby mogła trwać niczym nienaruszona, pokojowa koegzystencja między przemysłem i przyrodą.

Jest w tym także (to tylko domniemanie) osobista sprawa inż. Zielińskiego. Przyjemnie jest żyć sześć dni w tygodniu w swoim drugim domu, kiedy za jego progiem kołyszą się gęste korony drzew, a nie ogłoczone kikuty wyschniętych konarów. Bowiem w swoim pierwszym domu — warszawskim, gdzie ma rodzinę — może spędzić tylko jeden dzień w tygodniu. Ale taki jest już los ludzi, którzy — przenosząc się z jednego miejsca kraju na inne — pozostawiają po sobie trwałe ślady: nowe budowle przemysłowe.

KAZIMIERZ JANOTA



STRONA

GŁOS - 22 I 1975

Przemysł lekki na rynek w 1975 r.

W tym roku dostawy artykułów rynkowych z przemysłu lekkiego mają być o 8,3 proc. wyższe od zeszłorocznych (które z kolei znacznie zwiększono w stosunku do 1973 r.). Te korzystne tendencje rozwojowe są głównie rezultatem inwestycji. W latach 1971 — 74 zbudowano bowiem ponad 100 obiektów fabrycznych i zmodernizowano przeszło 500.

Przemysł lekki szybkimi krokami przybliża się więc do uzyskania produkcji zaspokajającej potrzeby rynku, jeśli chodzi o ogólne rozmiary dostaw. Wystarczające mają być w br. dostawy tkanin wełnianych, elano-wełnianych, białych i jedwabnych. To samo dotyczy odzieży czy obuwni. Obuwia wyściowego (bez gumowego, filcowego i domowego), będzie w tym roku 75,5 mln par (73,1 mln w ubr.). Natomiast nadal na liście artykułów wytwarzanych w zbyt małych ilościach znajdują się firanki, dywany i chodniki oraz tkaniny obiciowe.

Uzyskanie równowagi ilościowej w poszczególnych branżach nie jest jednoznaczne z możliwością zapewnienia dostatecznego zaopatrzenia w różne grupy wyrobów. Oto przykład: na tle średniego, kilku-

nastoprotentowego wzrostu produkcji dziewiarskiej, znaczny jest wzrost dostaw wyrobów dla niemowląt i małych dzieci. Bielizny i ubiorów dla najmłodszych wyprodukowano w br. 13,5 mln sztuk (w 1974 r. — 10,9 mln sztuk). Mimo to przemysł nie jest w stanie zaspokoić życzeń handlu, który np. w I kwartale br. chciałby otrzymać tego typu konfekcji o 10 proc. więcej.

Podobnie jest z prochowcami damskimi. Zakłady odzieżowe przyjęły zamówienia na uszycie 440 tys. tych okryć, a handel chciałby mieć do swej dyspozycji 600 tysięcy.

Kolejnym przykładem może być włóczka, którą bez kłopotu można dziś kupić wszędzie i w różnych kolorach, z wyjątkiem czarnego, bo właśnie barwienie na czarno przysparza kłopotów.

Dyskryminacyjna polityka USA

Latynosi o amerykańskiej ustawie handlowej

W krajach Ameryki Łacińskiej nie milknie krytyka pod adresem nowej ustawy handlowej USA, jako godzącej w interesy narodów latynoamerykańskich.

M. in. przewodniczący krajowego komitetu Partii Rewolucyjnej Instytucjonalnej (PRI), Jesus Reyes Heróles oświadczył, że ustawa ta stanowi dowód kontynuowania przez Stany Zjednoczone polityki dyskryminacji partnerów handlowych. Ta dawno potępiona przez światową opinię polityka — do której Reyes Heróles — grozi ponownym zastrzeżeniem stosunków międzynarodowych.

Prezydent Brazylii Ernesto Geisel na liście do prezydenta Wenezueli, Carlosa Andresa Pereza stwierdził, iż „USA prowadzą nadal swą tradycyjną politykę handlową, zmierzającą do zamrożenia istniejących stosunków ekonomicznych”. Zdaniem prezydenta Brazylii — „interesy krajów Ameryki Łacińskiej są zagrożone”.

Prasa Ekwadoru potępia no

Separatystyczne tendencje w Dolnej Saksonii

Po plebiscycie, który w niedzielę odbył się na części obszarów Dolnej Saksonii i Nadrenii — Palatynatu, Bundestag będzie musiał ponownie zająć się sprawą nowego podziału administracyjnego niektórych obszarów RFN. Większość niezbędna (25 proc.) uczestników plebiscytu opowiedziała się za samodzielnością okręgów Oldenburg i Schaumburg-Lippe, które wchodziły w skład Dolnej Saksonii.

1,69 mln mieszkańców Nadrenii-Palatynatu, którzy w niedzielę mieli się wypowiedzieć, czy chcą pozostać w obrębie tego kraju, czy też chcą być włączeni do Hesji, względnie Nadrenii Północnej-Westfalii, opowiedziało się za pozostaniem w obecnej jednostce administracyjnej.

Zgodnie z konstytucją, ustawodawca zachodniemiecki musi w ciągu roku rozważyć sprawę samodzielności dawnych „wolnych państw” Oldenburg i Schaumburg-Lippe.

we ograniczenia w handlu z krajami Ameryki Łacińskiej, nałożone przez rząd USA. Wydana w Quito gazeta „El Tiempo” podkreśla, że nowa ustawa handlowa USA „narusza podstawy stosunków między krajami kontynentu”, dodając, że narody latynoamerykańskie nie wierzą już w „nowy dialog” z USA. Tamtejszy dziennik „Razon” apeluje o utworzenie antyimperialistycznego frontu narodów Ameryki Łacińskiej, w celu nie dopuszczenia do dalszego wzrostu tych krajów przez USA. (PAP)

Próba zatuszowania wywiadowczych skandali w USA

Frakcja demokratów w Senacie USA podjęła 20 bm. stosunkiem głosów 45:7 uchwałę o powołaniu specjalnej komisji, zadaniem której będzie zbadanie działalności Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), Federalnego Biura Śledczego (FBI) oraz innych organizacji wywiadowczych. Mandat komisji jest ważny do 1 września br.

Uchwała frakcji demokratów jest wyrazem narastających w USA żądań przeprowadzenia śledztwa w sprawie działań rozległego „imperium wywiadowczego”, które — jak świadczą fakty — działa często nielegalnie i przekracza swoje „kompetencje”.

Jak już obecnie podkreślają obserwatorzy polityczni, komisja ta napełni poważne trudności, w tym również w Kongresie. Przeciwno jej utworzeniu wypowiedział się m. in. wpływowy senator, przewodniczący senackiej komisji sił zbrojnych John Stennis. Podobne wezwania do „ostrożności” można coraz częściej znaleźć w prasie amerykańskiej. Obrońcy CIA, FBI

Przywódcy b. junty greckiej w więzieniu w Pireusie

Na mocy decyzji prokuratora Aten, były prezydent Grecji Papadopoulos oraz 4 innych organizatorów zamachu stanu w Grecji z 1967 r. zostało we wtorek przetransportowanych z wyspy Kea, gdzie dotychczas znajdowali się pod nadzorem administracyjnym do centralnego więzienia w Pireusie. W więzieniu tym przebywać będą do momentu rozpoczęcia rozprawy sądowej.

Oskarżenia są oni o zdradę stanu i zbrojne zagarnięcie władzy. (PAP)

Trudności polegają na niedostatkach surowców, barwników czy mocy wytwórczej niektórych zakładów. Ale dodać też trzeba, że i określenie społecznego zapotrzebowania rodzi wiele obiekcji. Zmiany mody, powodujące szybki zwrot ku innym niż przewidywano rodzajom konfekcji, do bry lub zły sezon zależy od pogody, itp. względy komplikują nieraz prawdziwość przewidywań.

Skoż już mowa o modzie, zróżnicowanych gustach i upodobaniach odbiorców, to trzeba stwierdzić, że te elementy sprawiają, iż dostosowanie produkcji do potrzeb jest w przemyśle lekkim sprawą znacznie trudniejszą niż w innych działach wytwórczości. Dlatego więc wzornictwu, estetyce oraz dopasowaniu wyrobów pod względem rozmiarów, musi on poświęcać znacznie więcej uwagi. Rejestr poczynił w tej dziedzinie ujęty został w branżowych i zakładowych programach poprawy jakości produkcji.

Starannych przygotowań wymaga produkcja nowości, wzrastająca o 15,8 proc. w stosunku do ub. roku. Chodzi bowiem o to, aby metki z napisem „nowość” znalazły się na wyrobach, które są prawdziwymi nowościami — o cechach, kwalifikujących je do tej grupy. (PAP)

Pacjenci królikami doświadczalnymi

Skandaliczne praktyki koncernów farmaceutycznych RFN

W magazynie politycznym telewizji RFN „Monitor” zapublikowano ponownie opinię, że zachodniemieckie koncerny farmaceutyczne wypróbowują nowe leki na pacjentach.

Firmy farmaceutyczne wykorzystują w tym celu część związanego z nimi środowiska lekarskiego, zaopatrując lekarzy bezpłatnie w reklamowe, nowe leki, które ci wypróbowują na pacjentach. Panujący dotychczas rozgardiasz ustawodawczy w RFN powoduje, że

Konferencja na temat ochrony wód Morza Śródziemnego

Z inicjatywy Hiszpanii ONZ-towski program ochrony środowiska naturalnego organizuje w dniach od 28 stycznia do 4 lutego w Barcelonie międzynarodową konferencję poświęconą ochronie wód Morza Śródziemnego. W forum tym wezmą udział wszystkie kraje nadbrzeżne, jak również obserwatorzy z Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR oraz z ramienia szeregu organizacji międzynarodowych.

Celem konferencji jest przyjęcie programu wspólnego działania przez zainteresowane kraje i organizacje, zmierzające do zahamowania procesu zanieczyszczania wód tego basenu. (PAP)

Były prezydent Boliwii wydany z kraju

Wg doniesień agencji AFP ze stolicy Boliwii, La Paz, władze tego kraju wydały za granicę byłego prezydenta Hermana Silesa Suazo. Wydanych zostało również 17 innych przeciwników obecnego rządu. Nie ujawniono, do jakiego kraju udał się były prezydent. (PAP)

w sprzedaży pojawiają się leki, które nie przeszły przez sito kontroli odpowiednich władz. W rezultacie, w aptekach zachodniemieckich można dostać medykamenty, których sprzedaż jest w innych krajach zakazana. W audycji „Monitor” wystąpili m. in. lekarze, którzy potwierdzili prawdziwość wspomnianych wyżej zarzutów.

Na ten sam problem zwrócił uwagę w najnowszym numerze tygodnika „Der Spiegel” wymieniacz przykładowo kilka środków nasennych, które mogą wywołać poważne zatrucia. Ponad 100 mln takich pigułek nasennych sprzedaje rocznie apteki bez recepty. Skutek: te właśnie środki spowodowały ponad 50 proc. ogółu zatruczeń pigułkami nasennymi. Firmy farmaceutyczne mają dzięki bezreceptowej sprzedaży tych pigułek, ponad 50 mln marek obrotu rocznie. Oto przyczyna — konkluduje tygodnik, dla której społeczne starania, aby sprzedawać te środki na receptę lekarską, pozostają bez echa. (PAP)

Jak dusza polska...

Dokończenie ze str. 3

czona jest wyłącznie do ozdoby stroju. Wyjątek stanowią tzw. pałasze husarskie, które — jeśli są bardzo ozdobnie dekorowane i nie nadają się tym samym do walki — noszą miano pałaszy „złotych”. Wśród zachowanych okazów dawnych karabel, najczęściej spotykana formą rękojeści jest trzonek pozbawiony kablaka (tzw. rękojeść „otwarta”). Jej trzonek składa się z dwóch płytek kości lub kamienia, wyprofilowanych w partii głowicy na stylizowaną głowę orla. Nie każda jednak szablą posiadająca głowicę trzonka tego kształtu musi być karabelą. Istnieją również i szable bojowe o podobnym profilu rękojeści. Szable takie nazywamy „czarnymi”.

Karabele z okresu saskiego dość łatwo odróżnić od szabel z czasów króla Jana. Epoka Sobieskiego to schyłek sztuki baroku, charakteryzujący się w Polsce daleko idącymi powiązaniami ze sztuką Orien-

tu. Piętno pośredników ormiańskich pozostawiło także wyraźne znamiona. Okres saski to — uogólniając — sztuka rokokowa, owego stylu niby lekkiego i zwinnego, a w gruncie rzeczy pretensjonalnego i powierzchniowego. Sztuka polska (a więc i złotnictwo) w tym okresie się odchodził nieco od wpływów orientalnych, powracając na orbitę oddziaływania sztuki zachodnioeuropejskiej, w drezdeńskim jej wydaniu. Szlachta w walce z tronem zdobywała dalsze przywileje. Znajduje to swój wyraz oczywiście i w stroju. „Zastaw się, a postaw się” jest już nie tylko modą, ale i nakazem chwili.

Wśród zachowanych do naszych czasów karabel najwięcej pochodzi jednak z czasów Stanisława Augusta. Wielki miłośnik i mecenas sztuki, nie szczędził środków i zabiegów, aby dźwignąć kulturę z głębokiego upadku. Wraz z rozwojem malarstwa, rzeźby i architektury przeżywa także renesans i rzemiosło artystyczne. Styl Ludwika XVI, zwany

MUZYKA

Dwa wieczory w filharmonii

Ostatnio nie możemy narzekać na brak ciekawych imprez urządzanych przez poznańską filharmonię. W poniedziałek, 13 stycznia wystąpił Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu, a w piątek odbył się jeden z najlepszych w tym sezonie symfonicznych koncertów abonamentowych, z udziałem Chóru Akademickiego UAM, pianistki z Czechosłowacji Tatiany Franovej, sopranistki Jadwigi Gadulanki oraz barytona Opery Poznańskiej Mariana Kondelli. W obu wypadkach renoma wykonawców i częściowo program koncertów, zapewniły dobrą frekwencję.

Chłopięco-męski chór filharmonii kierowany przez Stefana Stuligrasza wyspecjalizował się szczególnie w wykonawstwie tzw. muzyki dawnej. Tę też zaprezentował nam w pierwszej części wieczoru. Artystyczne walory tego zespołu, zwłaszcza w zakresie piękna i barwności brzmienia oraz dramaturgii interpretacji, zostały już tyle razy zanalizowane i opisane, że mówienie o nich bez powtarzania cudzych lub własnych wypowiedzi staje się coraz trudniejsze. W znanych mi publikacjach prasowych nie poświęcono wszakże uwagi pewnemu szczegółowi technicznemu, którego w żadnym innym chórze nie zauważyłem. Zjawisko to występuje wszędzie tam, gdzie fraza, lub motyw rozpoczyna się (po wdechu) na samogłosce. Otóż na danie tejże samogłosce określonego dźwięku poprzedzone jest tu z reguły momentem bezgłosnego wydechu chrząstów. Chór ten osiąga przez to miękkie wejście na tę samogłoskę, unika ostrego zaatakowania jej. Dzięki temu nawet forte nie brzmi nigdy twardo. Przynosi to jednak także uboczny skutek. Wydech ten nie jest bowiem zupełnie bezdźwięczny i w rezultacie zamiast „a”, słyszymy „hhha”, na przykład „hhhAllelujaad”, co nie wydaje się oddobać stylu wykonawczego tego światowej sławy chóru.

Pierwsza część programu składała się z orcydziej dawnych mistrzów (z najpiękniej, bo najprościej zaśpiewanym utworem Claude Goudimela „Videntes stellam”). Po przerwie natomiast otrzymaliśmy dość nużącą dawkę muzyki. Zaczęło się od pięciu „Kolendzielek góralskich” (opracowanie: Jan Pasierb-Orland) operujących kanonami estetycznymi znacznie bliższymi twórczości Moniuszki, Niewiadomskiego a nawet Mendelssohna, aniżeli cełom góralskiego folkloru. Potem nastąpiło również pięć — w podobnej konwencji utrzymanych — „Staropolskich pastorell” opracowanych przez Stefana Stuligrasza według niedawno odnalezio-

nych melodii z 1721 roku. Dwa cykle z tego samego, nie najatrakcyjniejszego przecież nurtu stylizacyjnego, to za dużo, mimo że wchodzącym w nie utworom nie można odmówić swoistej, staromodnej urody. Styl ten jednak najbardziej przystaje do naszych popularnych koled, z których trzy („W żłobie leży”, „O gwiazdo beatelejska” i „Gdy się Chrystus rodzi”) chór wykonał na bis.

Piątkowy koncert rozpoczęła orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Renarda Czajkowskiego wykonaniem interesującego, dość zwięźle skomponowanego utworu rumuńskiego kompozytora współczesnego Mihai Moldovana pt. „Scaorte”. Następną pozycją programu był III Koncert fortepianowy C-dur op. 26 Sergiusza Prokofiewa. Tatiana Franova bardzo wnieśli przekazała całą krasę oryginalnego, zawsze urzekającego języka muzycznego wielkiego Rosjanina. Osiągnęła to głównie poprzez odpowiednio ukształtowany dźwięk: lekki (używając przenośni), o czystej, jasnej barwie, miękkiej, ale posiadający wyraźne kontury. Dowodzi to dużych umiejętności pianistycznych i wrażliwości słuchowej Franovej. Artystka wprowadziła w kazywala niekiedy tendencje do przyspieszania, jednak zawsze znajdowała oparcie w precyzyjnie wymierzonym tempie świetnie grającej orkiestry. Tutaj trzeba podkreślić pięknie wyspiewaną partię klarnetu w II części utworu.

Ostatnią pozycją programu „Carmina burana” Carla Orffa świadczy o konsekwentnym realizowaniu założeń kierownika artystycznego Filharmonii Poznańskiej. Dyrektor Renard Czajkowski uważa — i chyba słusznie — iż jednym z czynników pobudzających zainteresowanie muzyką szerszych kręgów społeczeństwa, jest częste wprowadzanie na estradę wartościowych, a rzadziej wykonywanych dzieł z repertuaru kantatowo-oratoryjnego. „Carmina burana” została pierwszą rzadziej przedstawioną poznańską publiczności w poprzednim sezonie. Wystąpił wtedy ten sam zespół wykonawczy, co obecnie. Wysoko oceniono tamto wykonanie („Głos Wlkp.” 29 V 74) i opinię tę można teraz powtórzyć.

Jedynie momentami ujawniały się pewne niedostatki w obsadzie tenorów chóru uniwersyteckiego. Ten mankament — zapewne chwilowy — nie pozbawia przecież ambitnego, od lat prowadzonego przez wybitnego chórmistrza Stanisława Kulczyńskiego zespołu, miana jednego z trzech czołowych chórów Poznania. A to w naszym mieście znaczy bardzo wiele.

ANDRZEJ SATURNA

Ale nie wszyscy hulali. To właśnie wtedy przecież Tadeusz Rejtan postradał zmysły. Trzeba było jednak przeżyć upadek i rozbiory własnego kraju.

Ostatnim rozdziałem w dziejach karabeli polskiej była działalność krakowskiego ruskownika i szabelnika — Ignacego Höfelmaiera (1825—1889). Produkcją on szable zarówno bojowe (te trafiały do szeregow powstańców), jak i karabele. Był miłośnikiem broni i gorącym patriotą.

Dziś karabela jest już tylko rekwizytem teatralnym lub filmowym. Chyba jednak i czymś więcej, bo nie pisałby o niej Kornel Miekuszyński tak serdecznymi słowami:

„O, szable polska, piorunie ze stali, Ognisty węży i różgo ognista, Ześmy cie duszą całą ukochał, Jak polska dusza taka jesteście czysta”.

Warto obejrzeć stare karabele. Jest w nich coś, co się wymyka opisowi nieporadnego pióra.

STANISŁAW LEDÓCHOWSKI

3 minuty z mistrzynią Polski

„Nie spodziewałam się tego sukcesu...”

Po raz pierwszy w historii halowych mistrzostw Polski w tenisie miano najlepszej zdobyła zawodniczka Górnika Świętochłowice — 27-letnia Barbara Włochowicz. Po zakończeniu turnieju poprosiliśmy ją o krótką rozmowę.

O kulturę fizyczną dla wszystkich

Działacze Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ omówili 26 bm. główne kierunki działań związkowych ogniw rekreacji fizycznej i turystyki w 1975 roku. Plany na ten okres są bardzo rozległe. Przewiduje się kontynuowanie akcji powoływania RKFIT na szczeblu zakładów pracy i powiatu, jak również dalsze upowszechnianie rekreacji fizycznej i turystyki poprzez: system spartakiad międzyzakładowych i zakładowych, organizację narodowych biegów, przejazdowych, turniejów piłki siatkowej o puchar CRZZ, igrzysk młodzieży robotniczej, olimpiad szkół zawodowych, wprawianie w zakładach pracy 10-minutowych ćwiczeń, propagowanie akcji masowego zdobywania Powszechnej Odnaki Sportowej.

W zakresie sportu kwalifikowanego przewidziana jest pomoc materialna dla klubów sportowych, jak i podjęcie działań na rzecz zapewnienia warunków do nauki i podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodych sportowców. Podkreślono również fakt współpracy RKFIT WRZZ z AWF mający na celu stworzenie nowego modelu wypoczynku i starania o utworzenie przy poznańskiej AWF Studium Aktywnego Wypoczynku.

RKFIT WRZZ udzielać będą także pomocy z Funduszu Srodowiskowego zakładom pracy po dejmującym budowę ośrodków turystyczno-wypoczynkowych oraz ich rozbudowę i modernizację.

Hubert Wagner w Poznaniu

Z inicjatywy Sekcji Piłki Siatkowej WFS w Poznaniu, w czwartek 23. I godz. 17 w sali POSTIW przy ulicy Chwałkowskiej odbędzie się spotkanie z trenerem Hubertem Wagnerem, który doprowadził polskich siatkarzy do tytułu mistrzów świata. Organizatorzy zapraszają na nie wszystkich chętnych trenerów, działaczy, zawodników i kibiców.

ANTAL VÉGH
Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?

W stosunku do prowincji Illovszky od szeregu lat był niesprawiedliwy. I nie było nikogo, kto by go za to pociągnął do odpowiedzialności. Rappa też nie Illovszky wstawił do reprezentacji, lecz „wypląkała” mu miejsce węgierska prasa sportowa! Prowincjonalnych futbolistów zniechęca od szeregu lat system selekcjonowania.

Ja chętnie byłbym zawodowcem! Ale w domu, na Węgrzech! Tylko w specjalnych warunkach zawodowstwa, któremu można by dać inną nazwę. Jeśli np. byłbym do sprzedania, czy do kupienia do jakiegokolwiek drużyny, wówczas raczej zrezygnowałbym ze sportu. Ja przez zawódstwo to rozumiem, że każdy tyle kładzie do kosza ze swego talentu i umiejętności, ile będzie mógł z tego kosza wyjąć w formie forntów! Jest jednak dziwne, że mogę tyle samo wybrać z tego kosza, jeśli ofiarnie przygotowuję się do meczu i jestem najlepszy na boisku, ile mój kolega, który jest niezdyktynowany, pije i w niedzielę ledwo się rusza na boisku! Nieprawdą jest, że największy szkopał u węgierskich piłkarzy, to fakt, że nie są dobrze opłacani! I nieprawdą też, że nie chcemy biegać! Ani to, że trenerzy nasi są gorsi od trenerów wielkich, zachodnich drużyn, że zapomnieliśmy grać w piłkę!

Helmut Schoen przed ostatnim spotkaniem RFN — Węgry powiedział: — Proszę was, uważajcie, bo przez pierwsze dwadzieścia — trzydzieści minut węgierska jedenastka jest w stanie zagrozić każdej najlepszej na świecie drużynie.

Jako młody chłopak byłem członkiem kadry reprezentacji cygnej. Ale jaka była tam atmosfera? Był tam jeden człowiek, który w ogóle mnie do-



Barbara Włochowicz

Fot. — H. Kamza

Czy spodziewała się Pani tego sukcesu?

— Nie. Był to chyba najdłuższy finał jaki rozegrałam, ale za to szczęśliwy.

W przeszłości wygrywała Pani z Danutą Szwej-Wieczorek...

— Tak, ale nigdy w walce o tak wysoką stawkę. Moja przeciwnicz-

ka była bardzo zmęczona spotkaniem z Rozalą, ale przecież i ja nie miałam łatwej drogi do finału.

Jednym słowem ceni Pani sobie sukces wywalczony w Poznaniu.

— Tak, choćby dlatego, iż nigdy jeszcze nie udało mi się sięgnąć po mistrzostwo Polski czy to na kortach ziemnych czy w hali. W dodatku w Poznaniu na ogół szczęście mi nie sprzyjało, choć w letnich MP na kortach Olimpij byłam w 1972 r. trzecia. Może więc przełamałam złą passę...

Pani opinia o poziomie turnieju kobiecego...

— Nie był wysoki. Większość zawodniczek nie zaprezentowała zwykłej formy. Z grupy młodszych najlepsze wrażenie zrobiły chyba Kocycga i zwłaszcza Rejdych.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów.

Rozmawiał: A. K.

W lutym piłkarze Lecha jadą do Rumunii

Do końca bm. piłkarze Lecha przebywać będą na zgrupowaniu przygotowawczym do wiosennej rundy rozgrywek I-ligowych w Wałcu. Wraz z nimi w miejscowym COSTIW trenują zawodnicy Gwardii Koszalin. Obydwa zespoły rozegrają ze sobą dwa spotkania sparingowe. Lech będzie przebywał w Wałcu do końca bm.

Znane są już także terminy wyjazdu Lecha do Rumunii. Kolej-

nie udadzą się na południe w dniach 15-25 lutego br. W Rumunię zespół poznański rozegra 4 mecze z nieznanyymi jeszcze przeciwnikami I i II ligi. W kwietniu Rumuni przyjadą na mecze rewanżowe do Polski. (ad)

strzegali: Pancsics. Nikt inny nigdy nie mi nie mówił, co mam robić z pieniędzmi, czy ze sobą po meczu. Niech nikt nie oczekuje więcej od piłkarzy, niż może oczekiwać od kierowników. Ktoś to zmusił członków reprezentacji, aby nie pisać słowem o aferze Bene z Szucsem, zamiast tego, by po powrocie do domu wszystko wygarnąć o wydarzeniach w Południowej Ameryce? Czy może tego się bali, że nie znajdziemy się w najlepszej szesnastce? Z innych powodów nie znaleźliśmy się tam.

Zawodowstwo czy amatorstwo? Jest znacznie ważniejszy problem: okłamują nas przed meczem, a my kłamiemy na boisku! To co przyniemy nam na siebie może być zawodowstwo czy amatorstwo, ale nie wprowadzamy w błąd ani siebie ani ludzi! Tak więc na początku nie o tym decydujemy w co ma się to najpierw zmienić ale o tym, że to co ustaliliśmy niech nie będzie kłamstwem, obłudą i oszustwem! Bo teraz my oszukujemy publiczność a nas kiero-

wnicy... Gdzieś trzeba to kolo przerwać. Niech nawet będzie futbol słabszy od dzisiejszego, ale niech będzie czysty! Ta nieczystość jest szkodliwsza od wszystkiego innego! I czy słabszy będzie futbol po dokonaniu dokładnej czystki? Ta czy inna drużyna uległaby osłabieniu, ponieważ ewentualnie mogłaby stracić najlepszego strzelca, bramkarza, trenera, bazę przyzakładową, czy kierownika sekcji. Ale byłoby i pozytyw. Wtedy większość, która należy do uczciwych ludzi, z lepszym uczuciem wybiegałaby na boisko; to pewne. Ze tego nie było widać po naszej grze? Niemożliwe!

(c.d.n.)

(fragmenty książki A. Végha opracował W. Wieromiej)

ka była bardzo zmęczona spotkaniem z Rozalą, ale przecież i ja nie miałam łatwej drogi do finału.

Jednym słowem ceni Pani sobie sukces wywalczony w Poznaniu.

— Tak, choćby dlatego, iż nigdy jeszcze nie udało mi się sięgnąć po mistrzostwo Polski czy to na kortach ziemnych czy w hali. W dodatku w Poznaniu na ogół szczęście mi nie sprzyjało, choć w letnich MP na kortach Olimpij byłam w 1972 r. trzecia. Może więc przełamałam złą passę...

Pani opinia o poziomie turnieju kobiecego...

— Nie był wysoki. Większość zawodniczek nie zaprezentowała zwykłej formy. Z grupy młodszych najlepsze wrażenie zrobiły chyba Kocycga i zwłaszcza Rejdych.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów.

Rozmawiał: A. K.

W lutym piłkarze Lecha jadą do Rumunii

Do końca bm. piłkarze Lecha przebywać będą na zgrupowaniu przygotowawczym do wiosennej rundy rozgrywek I-ligowych w Wałcu. Wraz z nimi w miejscowym COSTIW trenują zawodnicy Gwardii Koszalin. Obydwa zespoły rozegrają ze sobą dwa spotkania sparingowe. Lech będzie przebywał w Wałcu do końca bm.

Znane są już także terminy wyjazdu Lecha do Rumunii. Kolej-

nie udadzą się na południe w dniach 15-25 lutego br. W Rumunię zespół poznański rozegra 4 mecze z nieznanyymi jeszcze przeciwnikami I i II ligi. W kwietniu Rumuni przyjadą na mecze rewanżowe do Polski. (ad)

strzegali: Pancsics. Nikt inny nigdy nie mi nie mówił, co mam robić z pieniędzmi, czy ze sobą po meczu. Niech nikt nie oczekuje więcej od piłkarzy, niż może oczekiwać od kierowników. Ktoś to zmusił członków reprezentacji, aby nie pisać słowem o aferze Bene z Szucsem, zamiast tego, by po powrocie do domu wszystko wygarnąć o wydarzeniach w Południowej Ameryce? Czy może tego się bali, że nie znajdziemy się w najlepszej szesnastce? Z innych powodów nie znaleźliśmy się tam.

Zawodowstwo czy amatorstwo? Jest znacznie ważniejszy problem: okłamują nas przed meczem, a my kłamiemy na boisku! To co przyniemy nam na siebie może być zawodowstwo czy amatorstwo, ale nie wprowadzamy w błąd ani siebie ani ludzi! Tak więc na początku nie o tym decydujemy w co ma się to najpierw zmienić ale o tym, że to co ustaliliśmy niech nie będzie kłamstwem, obłudą i oszustwem! Bo teraz my oszukujemy publiczność a nas kiero-

wnicy... Gdzieś trzeba to kolo przerwać. Niech nawet będzie futbol słabszy od dzisiejszego, ale niech będzie czysty! Ta nieczystość jest szkodliwsza od wszystkiego innego! I czy słabszy będzie futbol po dokonaniu dokładnej czystki? Ta czy inna drużyna uległaby osłabieniu, ponieważ ewentualnie mogłaby stracić najlepszego strzelca, bramkarza, trenera, bazę przyzakładową, czy kierownika sekcji. Ale byłoby i pozytyw. Wtedy większość, która należy do uczciwych ludzi, z lepszym uczuciem wybiegałaby na boisko; to pewne. Ze tego nie było widać po naszej grze? Niemożliwe!

(c.d.n.)

(fragmenty książki A. Végha opracował W. Wieromiej)

Hokey na trawie

Warta halowym mistrzem Polski

W Chrzanowie zakończył się dwudniowy turniej w hokeju na trawie o halowe mistrzostwo Polski. Mistrzowski tytuł wywalczyła poznańska Warta, przed drugim zespołem Poznań — Grunwaldem. Brązowy medal niespodziewanie wywalczyli kato-

wickiego AZS, a dopiero na czwartym miejscu uplasował się jeden z faworytów imprezy — Siemianowiczanka. Dalsze miejsca: 5. Pomorzanie Toruń, 6. Sparta Gnieźno, 7. Budowlani Łódź, 8. Stella Gnieźno.

Il etap Rajdu Monte Carlo

Po zakończeniu pierwszego etapu Rajdu Monte Carlo na czele stawki 76 załóg znajduje się ekipa fabryczna Lancii — Sandro Munari i Mario Manucci.

Munari, jadący na samochodzie „Lancia Stratos”, wygrał 3 spośród 4 odcinków specjalnych na trasie między Gap i stolicą księstwa Monako.

Nasza najlepsza załoga Marian Bień i Andrzej Turczyński znajdują się na 21 pozycji ze stratą 13,15 min. do lidera. Na miejscu 26 sklasyfikowana jest nasza druga załoga — Robert Mucha — Ryszard Zyskowski ze stratą — 15,35 min., 28 miejsce — Marek Varisella — Janina Jedynak — 15,37 min. straty, 29 miejsce Maciej Stawowiak i Jan Czyżyk — 15,44 min. straty.

Wyniki oficjalne po pierwszym etapie:

1. S. Munari — M. Manucci (Włochy) — „Lancia Stratos” — 38,58 min.

2. A. Markku — I. Kivimaki (Finlandia) — „Fiat Abarth 124” — 40,53 min.

3. F. Baechelli — B. Scabini (Włochy) — „Fiat Abarth 124” — 41,33 min.

Po rozegraniu 4 odcinków specjalnych można się już zorientować, że prym wiodą samochody produkcyjne włoskiej „Lancii” między „Lancią” i „Fiatem” z Turynu jest już praktycznie zakończony, ponieważ zespół „Lancii” został już zdekompletowany i na dalszą trasę wystartuje już tylko jeden samochód tej firmy, na którym jedzie lider — Sandro Munari.

Przed załogami, które wystartują do drugiego etapu Rajdu Monte Carlo liczącego 1560 km, stoją nie lada trudności. Start nastąpi w poniedziałek 20 bm. Rajdowcy

działek 20 bm. w nocy, rajdowcy skierują się w kierunku miejscowości Vals-les-Bains, rozgrywając po drodze dwa odcinki specjalne. Przyjazd pierwszych ekip na metę w Monte Carlo spodziewany jest w

środek 22 bm. w godzinach przedpołudniowych.

Ringo jest dobre na wszystko

Nielatwo wygrać z tak znakomitą parą jak reprezentacyjny bramkarz Jan Tomaszewski i mistrzyni Polski w ringo Krystyna Aniol z Poznania...

Fot. — W. Strzyżewski

W gronie sportowych gier i zabaw pojawił się sport nowy — ringo, które zdobywa sobie coraz większą popularność i kto wie, czy nie stanie się wkrótce polskim „sportowym esperanto”. Zyskało już sobie zainteresowanie w Związku Radzieckim, we Francji, RFN i Stanach Zjednoczonych. Ma wiele bardzo pochlebnych „recenzji” zamieszczonych w czasopiśmie wychodzących w tych krajach. Znany jest tam również twórca ringo — Włodzisław Strzyżewski, były reprezentant Polski w szpadzie, ekonomista i dziennikarz, zdobywca brązowego medalu za reportaż radiowy pt. „Złota szpada” na konkursie prasowym „Olimpiada de Periodismo”, zorganizowanym z okazji Igrzysk Olimpijskich w Meksyku.

Właśnie w Meksyku zaprezentowana została polska „gra z kółkiem”, którą Strzyżewski wymyślił podczas przygotowań polskiej olimpijskiej drużyny szpadowej. W roku 1968 zrodziła się jej międzynarodowa nazwa. Grający w nią meksykańscy piłkarze w zapale gry wolali co chwile: ringo, ringo! — i ten dźwięczny okrzyk pozostał już w nazwie gry popularyzowanej przez Włodzisława Strzyżewskiego.

W nowym telewizyjnym konkursie „Progi i bariery” twórca ringo zaciekawił swoją grą wymagającą jury przez cztery minuty. Ringo warte jest jednak tego, aby poznać je wszyscy na co dzień i na dłużej. To bardzo prosta, efektowna i tania gra (kółko kosztuje 26 i pół złote). Boisko można wytyczyć niemal w każdym miejscu — na podwórku, na leśnej polanie, na placu zabaw i w sali gimnastycznej. W grze nie przeszkadza ani wiatr ani deszcz, a grać można bez sędziów, gdyż reguły gry są proste. Najogólniej ujmując, rzecz polega na chwytaniu jedną ręką gumowego, pustego w środku kółka o średnicy 17 cm, aby nie upadło ono na własnym placu gry oraz na rzucaniu go ruchem wirowym ponad siatkę lub sznurkiem tak, aby spadło na pole przeciwnika. Gra się pojedynczo lub w deblu do 15 punktów, a zawody rozgrywane są systemem pucharowym.

Ringo „ćwicz ciałem i duchem”, rozwija refleks, szybkość i koordynację ruchów, wymaga biegania, skoków, skłonów, celności rzutu. Jest to gra dobra na wszystko, która może stanowić atrakcyjną formę rekreacji w ciągu całego roku. Została ona zalecana uczniom wszystkich szkół, jest popularizowana przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, przez organizacje młodzieżowe. Coraz częściej rozgrywane są turnieje w ringo. W krajowej czołówce jest Wielkopolska, Krystyna Aniol z AZS Poznań, która zdobyła w roku 1974 tytuł mistrzyni Polski i zwyciężyła wraz ze swoją drużyną w turnieju zorganizowanym z okazji „Święta Trybuny Ludu”. Z jej inicjatywy przy Akademii Medycznej w Poznaniu powstała pierwsza w kraju studencka sekcja ringo.

Kółka do gry w ringo są już produktem eksportowym. Na ubiegłorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich prezentowała je Centrala Handlu Zagranicznego „Universal”. Sprzedają je obecnie (wraz z regulaminem gry) sklepy z artykułami sportowymi w całym kraju.

KOS

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁOS — 22 I 1975

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA 7

GŁ

**SPOŁDZIELNIA PRACY „OŚWIATA”
WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA
w Poznaniu**
organizuje na terenie Leszna
**KURSY
NA TYTUŁ MISTRZA I CZELADNIKA**
we wszystkich zawodach metalowych,
budowlanych i elektrycznych.
Czas trwania około 3 miesięcy.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela:
**Zasadnicza Szkoła Zawodowa Budowlana
Leszno, ul. Lipowa 40/42 w godz. od 8 do 15
telefon 28-01, wewn. 26.**
643-K1

Praca • Nauka

Opiekunkę do dwóch
dziewczynek (5 lat, 1 rok)
na 5 godzin dziennie przy-
jęcie. Osiedle Rzeczypospo-
litej 73 m. 9. 36p

Elektryk, ślusarz — po-
szukuje pracy na pół eta-
tu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 254g.

Ogrodnik, wyspecjalizowa-
ny w nowoczesnym sadow-
nictwie, przycina, spry-
skuje drzewa, krzewy o-
wocowe. Tel. 673-820. 50791g

Szewsza rencistę, kwalifi-
kowanego, samodzielnego
— przyjmuje. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 452g.

Przyjmę dozorstwo, wa-
runek mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 458g.

Fryzjerka potrzebna. Swa-
rzedz, Rynek 12. 459g

Zatrudnię ślusarza narzę-
dziowego i maszynowego
oraz pracownika na przy-
uczenie zawodu ślusarskie-
go. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 467g.

Przyjmę ucznia do war-
sztatu ślusarskiego me-
chanicznego. zamieszko-
wym zwrot kosztów do-
jazdu lub zakwaterowa-
nia. Poznań — Staroleka,
Kotwiczka 4. 468g

Krawcowa z praktyką
potrzebna na stałe Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 470 g.

Potrzebna ekspedientka z
praktyką do sklepu galan-
terii. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 471g.

Przyjmę jakiegokolwiek pra-
cę fizyczną. Warunek
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
501g.

Montera instalacji elek-
trycznej oraz ucznia
przyjmę, ul. Wołyńska 32.
503g

Ucznia do zawodu insta-
latora wod.-kan., gaz., c.o.
przyjmę. Prądzynskiego 10,
tel. 33-19-47. 564g

Elektromonter potrzebny
M. Molik ul. Fabryczna 18
od godz. 15. 558g

Przyjmę dozorstwo (wa-
runek mieszkanie). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 569g.

Mężczyzna przyjmie stałą
pracę w hodowli w Poz-
naniu lub okolicy, naj-
chętniej z mieszkaniem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 612g.

Opiekunkę — która przy-
jmie do swego domu pół-
rocznego chłopca w go-
dzinach przedpołudnio-
wych poszukuję. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 613g.

Potrzebna osoba czysta,
uczciwa, dwa lub trzy ra-
zy w tygodniu do sprzą-
tania mieszkania lub na
stałe do prowadzenia do-
mu do 3 osób dorosłych.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 675g.

Elektromechanik pode-
jmie pracę w zakładzie
państwowym. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
684g.

Pracownik fizyczny po-
dejmuje jakiegokolwiek pra-
cę po godz. 15 lub od
godz. 22-6.00. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 683g.

Dochodząca pomoc domo-
wa z gotowaniem obla-
dów do dwóch osób przy-
jęcie. Wysokim wynagro-
dzeniem. Adamski Po-
znań, Matejki 33a I ptr.
Zgłoszenia osobiste w
godz. 18. 1000g

**UNIERSYTET ROBOTNICZY ZMS
w Poznaniu**
organizuje
**NIEDZIELNE STUDIUM
RYSUNKU ODRĘCZNEGO**
dla kandydatów na politechniczne studia
architektury i studia plastyczne.
Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela
Sekretariat UR, ul. Nowowiejskiego 29,
tel. 519-97, codziennie w godz. 15 — 18.
764-K1

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 737g.

Kupię „kanapotapeczan.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 894g.

Okazyjnie sprzedam ciągnik
Zetor Super 50 w bar-
dzo dobrym stanie, oraz
przyczepę 6-tonową. Hen-
ryk Wleklak Leszno, Wol-
ności 5/6. 23p

Sprzedam Junaka z ko-
szem i częścią. Piekarz
10 m 2. 487g

Sprzedam segmenty ku-
chenne, tapczan dwuosob-
owy nowe w Solcu
Wlkp. pow. Środa Wlkp.
Wiadomość: Poznań, tel.
636-97. 670g

Sprzedam nowy telewizor
„Ametyst” z gwarancją,
tel. 543-53. 787g

Sprzedam dokard, resor-
ty ogrodnicze, sanki Szu-
młowski, Borowiec 9 pow.
Śrem. 622g

Ładne meble kuchenne
stół okrągły sprzedam,
Sokoła 17 m 7 po godz. 16.
632g

Grzejniki żeliwne nowe
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
691g.

Sprzedam nowy komplet
mebli (segment) Kordec-
kiego 1 m 5. 608g

Sprzedam przystawkę do
„Kasubki” lub „Mody”.
Ostroróg ul. Pniewska 19
pow. Szamotuły. 813g.

Sprzedam szafkę ma-
szynę do szycia „Neu-
mann” silnik maszynowy,
pralkę przenośną. Tel.
718-58. 721g

Spiesznie sprzedam szpu-
larnię 5 wrzecion maszy-
nę dziewiarską 7/50, do
szycia, Mielżyńskiego 31B
m 14. 930g

Samochody
Stara S 530 — sprzedam
(ropniak). Głogowska 189
m. 11, po godz. 17. 49695g

Sprzedam Syrenę 103 Sza-
motuły, ul. Obornicka 46.
701g

Kupię nowego Fiata 127
lub 128. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 541g.

W bardzo dobrym stanie
sprzedam Zuka i skutow-
nik. Janikowski Wacław,
Gowarzewo pow. Środa.
538g

Sprzedam samochód Fiat
125p, 1500. Józef Zimniak
Janków Zalesny pow.
Ostrów. 24p

Zamienię komfortową ka-
walerkę z telefonem (po-
kój 20 m², łazienka, w. o.,
mała kuchnia) — na rów-
norzędne mieszkanie dwu-
pokojowe z telefonem.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 433g.

Zamienię 2 pokoje, 29 m²,
c. o., z używalnością ku-
chni i łazienki — na po-
kój z kuchnią, c. o. Tel.
407-13, do godz. 15. 434g

Zamienię mieszkanie M-4
3 pokojowe w nowym bu-
downictwie IV ptr. przy
ul. Urbanowskiej na 2
mieszkania M-3 i kawa-
lerkę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 504g.

Matka z synem (inżynier)
członkowie spółdzielni po-
szukują pokoju. Możli-
wość udzielania korepek-
ty. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 506g.

Pracownicy poszukiwani

**Zasadnicza Szkoła Rolnicza Filialna w Koto-
wie poczta Granowo (Kod 64-350) pow. Nowy
Tomyśl, tel. Granowo 27 z trudni zaraz**

PALACZA C. O.
(praca również dla współmałżonka).
Zapewnia się mieszkanie. Stołówka na miej-
scu. Komunikacja dobra.
Blizszych danych udziela sekretariat szkoły
w godzinach od 8—15. 158-K2

**Urząd Wojewódzki w Poznaniu — Wydział Bu-
dżetowo Gospodarczy pilnie zatrudni**

SPRZĄTA ZKI.
Praca w godzinach popołudniowych.
Zgłoszenia codziennie w godzinach od 8—15,
gmach Urzędu Wojewódzkiego Poznań, ul. Ko-
ściuszki 93, pokój 22 — parter. 821-K1

**Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Paku-
jących w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9,
tel. 672-021 (dojazd tramwajem z miasta 1, 13,
3) — zatrudni zaraz:**

- st. konstruktorów, konstruktorów — wy-
kształcenie wyższe techniczne,
- specjalistę d/s współpracy z zagranicą —
wykształcenie wyższe techniczne oraz
znajomość 2 języków obcych,
- specjalistę d/s normalizacji i typizacji —
wykształcenie wyższe techniczne. 8266-K1

**Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski —
zatrudnia zaraz na stanowisku:**

- głównego księgowego — w Samodziel-
nym Oddziale Wykonawstwa Inwesty-
cyjnego w Poznaniu — wymagane wy-
kształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl.
średnie ekonomiczne plus praktyka;
- głównego księgowego — w Odlewni Że-
liwa w Śremie — wymagane wykształ-
cenie wyższe ekonomiczne. 8463-K1

Zgłoszenia przyjmują Zakłady Przem. Meta-
lowego H. Cegielski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego
nr 223/229 — Dział Kadr i Szkolenia Zawo-
dowego — pokój 105.

**Poznańskie Zakłady Drobiarskie zatrudnią za-
raz:**

- KOBIETY i MĘŻCZYZN do pracy w wy-
działach produkcyjnych (jajczarskim i
drobiarskim),
- ELEKTRYKA w wydziale jajczarskim,
- PALACZY centralnego ogrzewania.

Zgłoszenia: Dział Spraw Pracowniczych, Po-
znań, ul. Wykopy 214. 589-K1



**Zawsze modne i efektowne
TKANINY
WEŁNIANE**

na długą spódnice, żakiet, spodnie,
ubranie, w szerokim wyborze
wzorów i odcieni

**POLECAJĄ BOGATO ZAOPATRZONE SKLEPY
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TEKSTYLNÓ - ODZIEŻOWEGO W POZNANIU**

- „Milanówek” — przy placu Wolności 2
- „Malwa” — przy ul. Czerwonej Armii 31
- „Karolinka” — przy ul. Czerwonej Armii 35
- „Textil” — przy ul. Walki Młodych 1

809-K1

Uczennica potrzebna za-
raz. Zakład fryzjerski Lu-
boń Dworcowa 13. 1138g.

Ucznia w zawodzie ślu-
sarsko-mechanik przyjmuje.
Warsztat Ślusarsko-Me-
chaniczny Rokietnica ul.
Kręta 10. 722g

Przyjmę dozorstwo z
mieszkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
914g.

Małżeństwo niepracujące
przyjmie dozorstwo, wa-
runek mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 917g.

Potrzebna kucharka i po-
moc na sezon letni do
Swinoujścia. Zgłoszenia
Poznań, Wilczak 7. 919g

Rencista posiadający sa-
mochód przyjmie akwizy-
cję. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 932g.

Magister romanistyki
uczy języka francuskie-
go. Tel. 543-53. 786g

Magistrowie udzielają ko-
repekty chemia, fizyka,
matematyka, przygotowa-
nie do egzaminów wstęp-
nych szkoły średniej, wy-
szsze tel. 320-620 po godz. 17.
619g

Kupno • Sprzedaż

Tokarnie nowy typ, na
chodzie — kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 769g.

Automat do lodów włos-
kich kupię lub wydzier-
żawie. Listy: Biuro Ogło-
szeń, Katowice, dla „72”.
179-K2

Powieści Mostowicza Le-
blanca wydania przedwo-
jenne kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
965g.

Zegar stojący lub wiszą-
cy kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 637g.

Spacerówkę kupię tel.
67-24-32. 1141g

Kupię bony PeKaO tel.
421-27. 840g

Kasę pancerną sprawną
lub uszkodzoną kupię.
Oferty z ceną „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 908g.

Okazyjnie sprzedam ma-
ło używany silnik elek-
tryczny 19 Kw/960 obr.
Ucinski Stanisław, Rosz-
kówo poczta Skoki
62-140. 1137g

Nowy piec stałopalny ta-
nio sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 524 g.

Nasiona lnu większą ilość
sprzedam. Jan Bogacki
Kokoszczyń poczta Tarno-
wa Podgórze, pow. Po-
znań. 532g

Cegły szczerbinowe ze Zło-
cienca, magnetofon Grun-
ding TK-47 stereo (RFN)
z mikrofonem, kilka płyt
stereo, Geografii Po-
wszechna komplet, prasę
na bakelit, zszywarkę do
kartonów, piec stałopalny
sprzedam. Za Cytadela 26
godz. 17. 817g

Taksometry nowy Poltax
2 gwarancja, Ryga używa-
ny oraz elektroluks sprze-
dam. Nad Potokiem 17
m 10 (Solacz). 730g

Sprzedam Fiata 126 p od-
biór i kwartał 1975 r.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 640g.

• Lokale

Studentka poszukuje po-
koju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 405g.

Panią pracującą uczci-
wą poszukuje skromne-
go pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
690g.

Starsza pracująca pani po-
szukuje niekierującego
pokoju. Chętnie przy star-
szej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
507g.

Młody inżynier poszuku-
je niekierującego pokoju.
Możliwość udzielania
korepekty. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
508g.

Zamienię trzy pokoje
85 m² centrum nadające
się na lekki przemysł na
2 pokoje, c.o. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
510g.

2 panie pracujące poszu-
kują pokoju w Poznaniu
lub pow. poznańskim.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 484g.

Zamienię mieszkanie no-
wego budownictwa 3 po-
kójowe 1 ptr. na 2 po-
kójowe mieszkanie w
Walbrzychu na Poznań
lub najbliższą okolicę.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 512g.

Zamienię M-3 Poznań
Osiedle Przyjaźni I ptr.
na dwa M-2. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
574g.

Zamienię dwa pokoje M-3
spółdzielcze ul. Dolina na
równorzędne z balkonem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 577g.

Nowego Fiata 126 p za-
mienię na pokój z kuch-
nią z c.o. do I piętra lub
na domek przy tramwaju.
Warunki do uzgodnienia.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 629g.

Zamienię mieszkanie w
Lesznie, kwaterek nowe
budownictwo (M-4)
na podobne w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 646g.

Zmienię komfortową ka-
walerkę nowe budowni-
ctwo w centrum Zielonej
Góry na podobne w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 671g.

Pokój umeblowany wy-
najmę małżeństwu bez-
dzietnemu Staroleka, Ze-
glarska 38. 673g

Zamienię mieszkanie 2 po-
koje z kuchnią oraz po-
kój samodzielny na 2 po-
koje z kuchnią. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 680g.

Pracująca poszukuje po-
koju na trzy lata. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 682 g.

• Nieruchomości

Korzystnie sprzedam dom
3 ha ziemi pow. kościar-
skim. Adres wskaże „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19
dla 680g.

Pół dużej willi (ca 300 m²
użytkowej), w centrum,
nadające się na biura —
zamienię na mniejszą.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 678g.

Sprzedam budynek czyn-
szowy z mieszkaniem i o-
grodem w centrum Ostr-
wa Wiadomość: Ostrów
Wlkp. ul. Asnyka 51 b
mieszkanie 1 po godz. 17.
132-K2

PeKaO

**Jeżeli posiadasz —
dolary, funty, franki lub inną
walutę wymienialną — otwórz
OPROCENTOWANY
RACHUNEK WALUTOWY
W BANKU PKO S. A.**

- Waluty, których właściciel udokumentuje, że miał prawo
wydatkowania ich za granicą, przyjmowane są na rachun-
nek walutowy „A”. Pozostałe waluty przyjmowane są na
rachunek walutowy „B”.
- Oprocentowanie wkładów, identyczne na rachunku „A”
i „B” wynosi od 3 do 5 proc. rocznie — w zależności od
terminu utrzymania na rachunku pełnego wkładu.
- Właściciele rachunków walutowych mają zapewnione
szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju i na
zagranicę — bez odrębnych zezwoleń dewizowych!
- Właściciele rachunków „A” swobodnie dysponują wkła-
dem w zakresie wypłat w kraju i na zagranicę.
- Właściciele rachunków „B” w zakresie wypłat w kraju
dysponują wkładem na identycznych zasadach, natomiast
do wykorzystania za granicą mogą przeznaczyć 30 proc.
kwoty utrzymanej na rachunku przez rok czasu oraz od-
setki przypadające od całego wkładu.

DYSKREJCJA POSIADANIA WKŁADU ZAPEWNIONA.
Zwrot wkładu następuje na każde życzenie klienta.

Oprocentowane rachunki walutowe otwiera i prowadzi
ODDZIAŁ BANKU PKO
ul. Świerczewskiego nr 12, 60-810 Poznań.
Tam też można zasięgnąć dokładnych informacji!
3166-K2

Rurki stalowe cienko-
ścienne śred. 26 mm
sprzedam. Sciegiennego
135. 556g

Sprzedam „Dziele ma-
larstwa polskiego” Kope-
ry, Słownik encyklope-
dyczny Trzaski, Książkę
kucharską Dieslowej, kom-
pletny hydrofor. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 513g.

Sprzedam pianino czarne
Poznań — Dębica, Jawo-
rowa 70 m 2. 598g

Sprzedam nowe futro —
łapki karakulowe i pia-
nino Legnica płyta me-
talowa. Poznań, Dąbrow-
skiego 130A m 3. 841g

Sprzedam silnik na rope
Standard, wai z panew-
kami nowy do silnika
Perkinx Poznań, 60-413
ul. Dunańska 23. 998g

Zegar stojący Beckera
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 733g.

Minikalkulator sześci-
działaniowy nowy bate-
ryjno - sieciowy prod.
RFN sprzedam. Tel.
67-47-49. 734g

Sprzedam motopompę
wraz z węzami. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 742g.

**Stacja Pogotowia
Ratunkowego
m. Poznań
UNIEWAŻNIA
ZAGINIONY Druk
zaświadczenia
o czasowej niezdolno-
ści do pracy Mz/L4a
Seria DZ nr 236846.
784-K1**

Mieszkanie komfortowe 2-
pokojowe, kuchnia, 52 m²,
nowe budownictwo, c. o.,
I ptr., okolica Rynku Je-
życkiego — zamienię na
podobne 3-pokojowe —
ewent. willowe (dalekie
peryferie wykluczone). O-
ferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 50988gpr.

Zamienię duże mieszkanie
4-pokojowe, wszelkimi wy-
godami, ogrzewanie elek-
tryczne, balkon, telefon,
centrum — na mniejsze
2-pokojowe, również cen-
trum. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 757g.

Małżeństwo z 3-letnim
dzieckiem poszukuje po-
koju wraz z umeblowa-
niem, najchętniej na Wi-
nogradach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
399g.

Sprzedam 0,60 ha wraz z
zabudowaniem gospodar-
czym, cena 150.000 zł. Ple-
szew, ul. Polna 16 — Jan
Praczyk. 37p

Domek piętrowy sprze-
dam razem z domem dwu-
piętrowym. Lewicka —
Gniezno, Roosevelta 76. 38p

Ostrów! Połowe willi
(mieszkanie), ogród, zabu-
dowania — sprzedam. Ka-
towice, Skłodowskiej 48,
Kulesza. 120-K2

Kupię mieszkanie wilo-
we, 3 pokoje z kuchnią,
łazienką, częścią ogród-
ka, blisko tramwaju, do
250.000 zł. Pośrednictwo
wykluczone. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
237g.

Sprzedam 10 ha ziemi or-
nej oraz wydzielone po-
mieszczenie o pow. 120 m²
nadające się na magazyn,
20 km od Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 252g.

Jarocin! Dom jednorod-
zinny przy klasztorze
Ojców Franciszkańskich, po-
ważny reflektant. Kupi.
Włocławek, Nowe Skol-
mierzycy, pow. Ostrów,
ul. Kaliska 76. 265g

Nieruchomości z placem
do zabudowy, blisko ryn-
ku w Swarzędzu, sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 316g.

Sprzedam las 3,50 ha, 50-
letni, przy jeziorze. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 362g.

Spiesznie sprzedam wille,
nad jeziorem, 20 km od
Poznania, cena 500 tys. zł,
komunikacja bardzo do-
bra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 327g.

Gospodarstwo 10,58 ha zle-
mi, z kompletnym zabu-
dowaniem, elektryfiko-
wane, woda doprowadzo-
na do zabudowań, w tym
0,5 ha drzew owocowych,
nadające się na ogrodnic-
two, 2 kilometry do mia-
sta — sprzedam z powodu
choroby. Tomasz Radzi,
Bobulczyn, 64-510 Wronki,
pow. Szamotuły. 335g

Sprzedam działkę budow-
laną, uzbrojona, oparka-
niona, 1030 m², w Lesznie.
Tel. Poznań 690-376. 349g

Gospodarstwo rolne, 20
ha, blisko Poznania, w
bardzo dobrym stanie,
z ziemią lub bez, sprzedam.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 357g.

Sprzedam działkę 3,092 m²
z planem zabudowy na-
dalająca się na szklarnię w
Kostrzynie Wlkp., przy
dworcu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 367g.

Okazyjnie sprzedam więk-
szą plantację czereśni i
wiśni, ponad 1000 sztuk
pięknie rosnących drzew,
w piątym roku, nowe za-
budowania, centralne o-
grzewanie, woda, razem
w jednym planie 6,5 hek-
tara dobrej ziemi, przy
drodce bitej. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 431g.

**Wojewódzki Zakład
Dokształcenia Zawodowego
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57**
przyjmie dodatkowo od 1. II 1975 r.

CHŁOPCÓW

w naukę zawodu:

- ◆ BLACHARZA
- ◆ TOKARZA
- ◆ MECHANIKA APARATURY
AUTOMATYCZNEJ

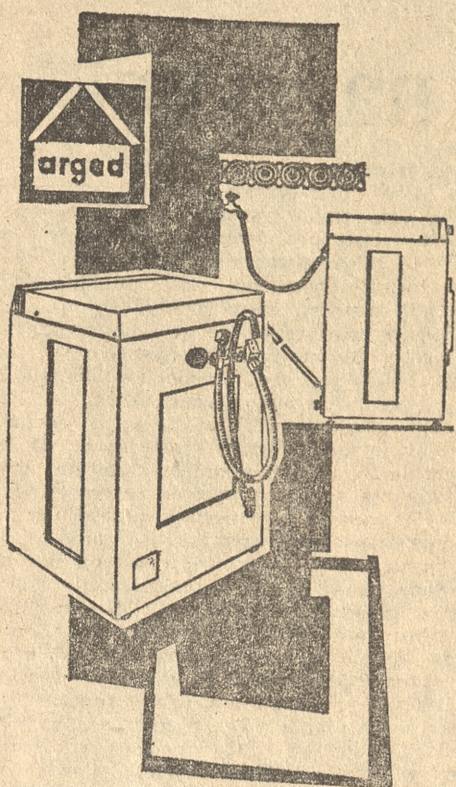
Nauka trwa 3 lata (w zawodzie blacha-
rza — 2 lata), a po jej ukończeniu — absol-
wenci mogą ubiegać się o przyjęcie do
Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku od 240 — 300,— zł mies.
- w II roku — od 360 — 480,— zł mies.
- w III roku — 780,— zł mies. (doty-
czy również uczniów klasy II w za-
wodzie blacharza).
- + nagroda kwartalna — w wysokości
do 20 proc. wynagrodzenia mies.

Uczniowie, którzy przerwali naukę w li-
ceum lub technikum — w miesiącu stycz-
niu 1975 r. — mogą być przyjęci na II se-
mestr w ZSZD.

Zgłoszenia przyjmuje ZSZD WZDZ w
Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 594-86.
8304-K1



Zakład Usługowy „ARGED” w Poznaniu

ul. Słowiańska 14 – pawilon 1 – parter

wykonuje usługi instalacyjne

w zakresie:

- instalowania pralek automatycznych, bojlerów, wariatorów, piecy akumulacyjnych i wyciągów nadkuchennych oraz wentylatorów,
- wykonywania instalacji elektrycznych jednofazowych, instalowania lamp elektrycznych, oświetleniowych, zwisów i kinkietów.

Zakład Usługowy przyjmuje również zgłoszenia telefoniczne nr tel. 418-365.

812-K1

Samochody

Waż, panewki inne części do Fiata 600 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1130g.

Sprzedam Nysę Towos N 59 Mieloch Poznań, Piatkowo, Pawłowski 2. 1134g

Sprzedam Skodę 1100 na części. Wiadomość w nie dziele Poznań, ul. Chudo by 7 m. 19. 731g

Kupię Fiata 125p 1971-73 rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 788g.

Sprzedam Warszawę M-20 w idealnym stanie Józef Kowalski Złotniki pow. Poznań, ul. Obornicka 9. 795g

Samochód Wartburg, Sko de nowe lub po małym przebiegu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 896g.

Fiat 600 sprzedam. Ogła dać niedziela przedpołud niem. Obornicka 278. 900g

Sprzedam w dobrym sta nie samochód Warszawa typ 224. Marian Hałas Dopiewo pow. Poznań, ul. Konarszewska 5. 923g

Sprzedam Syrenę 104 oraz magiel skrzyniowa duża. Wiadomość tel. 504-92 po godz. 17. 937g

Sprzedam różne części do Fiata 1100. Poznań — Wi nogradz, ul. Murawa 36 m. 2. 858g

Pilnie sprzedam Warsza wę M-20 Dopiewo, Wysoka 29 pow. Poznań. 911g

Lokale

Gnieźno! Spółdzielcze M-2 zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1281g.

Zamienię 2 duże pokoje przynależnościami Ostrów Wlkp. na podobne Pozna niu, Toruń, Kołobrzegu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 689g. 689g

Studentka Uniwersytetu poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 692g.

Młode małżeństwo wynaj mie pokój z umeblowaniem, przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 694g.

Pokój 19, kuchnia 8 m² samodzielne inne przyna leżności wspólne, 1 p. tr. Wilda zamienię na podob ne w starym lub nowym budownictwie. Adres Poz nań 5, skrytka pocztowa 61530. 1128g

Poszukuje 2-pokojowego mieszkania od kwietnia. Tel. 418-566 po południu. 818g

Zabrze! Własnościowe M-3 zamienię na mieszka nie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 800g.

Kupię mieszkanie w Po znaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 799g.

Nieruchomości

Kupię mały domek miesz kalny z ogródkiem, w o kolicy Poznania, do 60 tys. zł. Magdziak, Poznań, ul. Inżynierska 7 m. 15, między godz. 17-19. 415g

Kupię parcelę, ewentual nie z domkiem gospodar czym, przy lesie, do 30 km od Poznania. Gwardii Ludowej 30 m. 4. 445g

Sprzedam działkę budo wianą 984 m² w Przeź mierowie 200 m od szosy E-8. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 489g.

Parcelę budowlaną w Po znaniu 1000 m² uzbudowa ną — duży garaż sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 465g.

Sprzedam pracele w Przeźmierowie 2500 m² lub połowę. tel. 627-14. po godz. 15. 488g

Wyodrębnioną połowę w il 10 m² na Jeżycach sprzedam. Warunek mie szkania zamienne kwate runkowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 568g.

Sprzedam w Złotnikach działkę hodowlaną 1137 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 544g.

Sprzedam działkę budow laną pod dom bliźniaczy Osiedle Warszawskie o raz działki budowlane w Bogucinie koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 580g.

Wezmę w dzierżawę ma łe gospodarstwo dobrej ziemi do 2 ha. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 597g.

Poznań sprzedam działkę budowlaną 1050 m², dom gospodarczy na Górczy nie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 599g.

Sprzedam całą lub część nieruchomości w starym budownictwie — centrum Szamotuł z wolnym mie szkaniem dwa pokoje, kuchnia, łazienka, c.o. ga raż wolny plac 300 m² pod ogród lub warsztat rzemieślniczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 602g.

Sprzedam pół domu bliź niaczego częściowo do wy kolenia Poznań, Osied le Pilewska, Leśna 20, od pięci Junikowo 1000 m. 639g

Kupię dom w Poznaniu, lub na przedmieściu — również niezupełnie wy kończony. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 5097gpr.

Sprzedam nowy dom pfe trowy w Grodzisku Wlkp. — c. o., woda, garaż. Po kupnie cały wolny. Ul. Łamana 4. 43p

Kupię dom z ogrodem w mieście lub wsi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 665g.

Sprzedam gospodarstwo pow. 35,37 ha (łąki 6 ha) budynki dobre z obszer nym inwentarzem lub bez. Adres wskaże „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 645g.

Zguby • Różne

16 stycznia 1975 r. na ul. Winogradz, wypadły z sa mochodu przewożone pan tofle — 15 par. Znalazcę proszę o zwrot do maga zynu, ul. Poplińskich 12, lub tel. 543-45. 1505g

W dniu 17. I 1975 około godz. 3.30 zagubiono w o kolicach Złotki Wielko polska, czarny neser z dokumentami. Zwrot z wynagrodzeniem: Andrzej Ziętek, WZKR Poznań, ul. Mickiewicza 33, po kój 46. 1553g

Unieważnia się zagubio na pieczętatkę o następują cej treści: Przedsiębior stwo Sprzętowo - Tran sportowe Budownictwa Rolniczego ul. Bałtycka 10, 60-960 Poznań 10-0 numerze 17. 792-K1

Przybłąkała się suczka szara, około półrocza. Odebrać: Cich, Żurawino wa 11B m. 2, godz. 18-19. 1615g

Pierze czyścimy na po czekaniu. Kraszewskiego 28. 1200g

Koldry wełniane oraz z pierzyn — wykonuję. Po znań, Kwiatowa 8. 50485g

Greplowanie winy, wa ty, szarpanie szmat na koldry. Poznań, Piekna 47, naprzeciw Ogrodu Bo tanicznego. 50902g

Dogodne usługi chemicz nego czyszczenia dywa nów, mebli tapicerowa nych, na miejscu u klien ta. Zgłoszenia telefonicz ne 454-89, rano i wieczorem. 50274g

Przyjmuję zamówienia na nagrobki, parapety, wy kładziny schodów — na rok 1975. Poznań, Nehrin ga 9 m. 2, tel. 638-89, po godz. 17. 50144g

Cyklizowanie, lakierowa nie, układanie posadzek z tworzyw sztucznych — wykonuję w krótkim ter minie. Tel. 739-58. 435g

Zakład fotograficzny mia sto powiatowe dobry punkt nowoczesnie wypo sażony odstępuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 485g.

Matrymonialne

Pani po sześćdziesiątce, z mieszkaniem i rentą — pozna pana do lat 67. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 278g.

P. P. POLMOZBYT W POZNANIU

ul. Goryslawa nr 9

OFERUJE P. T. KLIENTOM
do natychmiastowej sprzedaży

AKUMULATORY

PRODUKCJI KRAJOWEJ ORAZ Z IMPORTU

wg poniższego ujęcia:

do samochodów osobowych:

- 6 SC 34
- 12 V 42 Ah Syrena
- 3 SD 84

do samochodów ciężarowych:

- 12 V 170 Ah

Sprzedaż akumulatorów dokonuje się za zwrotem złomu ołowiu. Akumulatory do samochodów osobo wych są ładowane i sprzedawane w Stacjach Obsługi P. P. POLMOZBYT.

Uwaga P. T. Kierowcy — wymieniając akumulator zużyty na nowy zapewniamy sobie lepszy rozruch silnika w sezonie zimowym.

790-K1

Przetargi

Zakłady Urzędzeń Komputerowych „Mera-Elzab” w Zabrze - 8, ul. Kruczkowskiego nr 19, ogłaszają

PRZETARG na wykonanie w roku 1975 — sprzętów o małych gabarytach w ilości 28 pozycji, około 500 tys. sztuk — z powie rzanego materiału.

Prosimy przedsiębiorstwa państwowe i sek tora uspołecznionego o zgłoszenie się do prze targu.

Dokumentacja do wglądu w działę zaopa trzenia Zakładu. Telefon nr 72-25-73. 129-K2

Licytacje

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla powiatu poznańskiego podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. I. 1975 r. g. 12 w Poznaniu, ul. Małe Garbary 8, odbędzie się

I LICYTACJA samochodu osobowego „Volga”, nr rej. 69-52 PS, oszacowanego na kwotę 38.000,— zł., własność Henryka Kocowskiego, Pobiedziska, ul. Gnieźnińska 7 m. 4.

Samochód można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 762-K1

Rozwiedziony lat 38 z pro wincji poznań — lub wdowa do lat 36 z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 657g.

Kawaler z wyższym wy kształceniem — pozna pan nę do lat 24. Cel matry monialny. Oferty z foto grafia „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 330g.

Wdowa pracująca, lat 53 — pozna kulturalnego, nie palącego pana. Cel ma trymonialny. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 269g.

Kawaler domator z wy kształceniem średnim tech nicznym posiadający dom willowy, sad w Poznaniu, pozna przystojną pannę o dobrej prezencji z wy kształceniem średnim do lat 36. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 546g.

Dwudziestosiemioletni przystojny kawaler wy kształcenie średnie, mie szkaniem pozna odpowied nia pannę, zgrabną naj chętniej domatorkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 606g.

Dnia 18 stycznia 1975 r. zmarł długoletni pracownik naszego Zakładu

ZENON PIOTROWSKI

W Zmarłym straciłmy dobrego towa rzysza pracy i szlachetnego człowieka.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 22. I 1975 r. o go dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy oraz współpracownicy Zakładu Energetycznego Poznań - Teren w Poznaniu. 34-K3

† Dnia 21 stycznia 1975 r. zmarła nagle w 48 roku życia, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mamusia, jedyny przyjaciel, droga córka, siostra, ciocia, bratowa i szwagierka, śp.

MARIA MAGDALENA SPERLING z domu Sadek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Obornikach.

W nieutulonym smutku pograżone dzieci i rodzina

Oborniki, ul. Poznańska 2. 1738g

† Dnia 20 stycznia 1975 r. zmarł w Bo gu nasz nigdy niezapomniany mąż i ojciec, drogi brat, szwagier i wujek

mgr MAKSYMILIAN SIBILSKI emerytowany nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie oraz VI i VIII LO w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miło stowie,

o czym zawiadamia
żona z synem

1685g

W dniu 20 stycznia 1975 r. zmarł, opa trzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, brat i teść, przeżywszy lat 63, śp.

STANISŁAW IGEL

Msza św. i pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11 w Niepruszewie.

W smutku pograżona
rodzina
1681g

Dnia 20 stycznia 1975 r. zmarł nagle w wieku lat 70, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek

STANISŁAW TURKOT

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go dzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona
rodzina
1658g

Dnia 18 stycznia 1975 roku zmarł
mgr **ADOLF WALENTYNOWICZ**
b. długoletni kierownik Apteki w Lesznie.

W Zmarłym straciłmy szlachetnego człowieka, sumiennego i cenionego pra cownika.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu. 35-K2

Dnia 18 stycznia 1975 r. zmarł, namasz czony Olejami św., ukochany mąż, ojciec, dziadek, przeżywszy lat 84

ADOLF WALENTYNOWICZ mgr farmacji

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go dzinie 9 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

W smutku pograżona
żona z rodziną
Leszno, 17 Stycznia 22. 1700g

Dnia 19 stycznia 1975 r. zmarł nasz ko chany mąż, ojciec, teść, dziadek i pra dziadek

WŁADYSŁAW BANDULET

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu juni kowskim.

Strapiona
żona z rodziną
Ul. Matejki 47. 1758g

Dnia 21 stycznia 1975 r. odeszła od nas na zawsze moja najukochańsza żona, na sza najdroższa matka, teściowa i babcia

BENIGNA WOJDATT z domu Kokocińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu juniko wskim.

W głębokim smutku i bólu pograżeni
mąż, dzieci i wnuczek
Poznań, Os. Piastowskie 66 m. 7. 1756g

† Dnia 19 stycznia 1975 r. zasnął w Bogu po ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 75

STANISŁAW BARTCZAK

Pogrzeb odbędzie się 22 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku
rodzina
Ul. Grochowska 51. 1667g

† W dniu 20 stycznia 1975 r. zmarła w 23 roku życia, opatrzona Sakramenta mi św., nasza najdroższa, najukochańsza córka, wnuczka, siostra, naręczona, siostrzenica, kuzynka i ciocia, śp.

GRAŻYNA PYRZANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu i smutku pograżeni
rodzice, rodzina i naręczony
Ul. Ściegiennego 25 m. 1. 1663g

† Dnia 20 stycznia 1975 r. odeszł od nas, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi mąż, ojciec, syn, brat i szwagier, śp.

TEOFIL BOROWIAK

Msza św. odprowadzona zostanie 23 bm. o godz. 9 w kościele św. Anny, pogrzeb o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną
Graniczna 12 m. 2. 1740g

† Dnia 19 stycznia 1975 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie kocha jąca żona, matka, teściowa, babcia, prze żywszy lat 62

WŁADYSŁAWA KULCZYŃSKA z domu Marcinak

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony
mąż z dziećmi i rodziną
Ul. Grochowska 91b. m. 4. 1653g

† Odszedł od nas niespodziewanie po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz kochający mąż, szwagier i wujek, przeży wszy lat 65

MICHAŁ SZALAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go dzinie 10.25 na Junikowie.

Strapiona
żona z rodziną
Osiedle Powstań Narodowych 3 m. 1 (Rataje). 1716g

MIECZYSLAWOWI MAŁECKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

MATKI i BRATA

składają

Rada Zakładowa, Zarząd i współpracownicy GS Swarzędz.

29-K3

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 19 „Dziś Bór”.
NOWY — g. 19 „Wacława dzieje”.
LALKI i AKTORA — g. 11 przedstawienie zamknięte „Tygrysek”, g. 17 — przedstawienie zamknięte „Bracia”.

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ: „Romans biurowy” (przedst. zamknięte).
KALISZ: Akademia.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramika: nieczynne; Noteć: „Eolomea”.
CZARNÓW: „Czwarta pani Anderson”.
GNIEZNO: Lech: „Druga twarz cieja chrześnego”; Polonia: „Pulańka na generała”.
GOSTYŃ: „Dziewczyna z gór”.
JAROCIN: „Potop” cz. II.
KALISZ: Oaza: „Strach na wróble”; Stylowe: „Zapamiętaj imię swoje”.
KEPNO: „Ned Kelly”.
KŁODAWA: „Ojciec chrzestny”.
KOŁO: „Porwanie”.
KONIN: Centrum: „Dowódca armii”; Górnik: „Sami swoi”.
KOSCIAN: „Potop” cz. I.
KROTOSZYN: „Kabaret”.
KORNIK: „Potop” cz. I i II.
KRZYŻ: „Potop” cz. I.
LESZNO: „Życie dla miłości”.
MIEDZICHÓD: „Zanrozenie”.
NOWY TOMYŚL: „Haiti — wyspa przeklęta”.
OBORNIKI: „Syn Godzilli”.
OSTRÓW: Roma: „Babie lato”; Słońce: „Szantaż”.
OSTRZESZÓW: „Albatros”.
PIŁA: Iskra: „Pulańka w Delcie Dunaju”; Koral: „Miłość i ananias”.
PLESZEW: „Potop” cz. II.
RAWICZ: „Potop” cz. I.
ROGOŹNO: „10 dni bezpłatnego urlopu”.
RYCHTAŁ: „Mania wielkości”.
SŁUPCA: „Zandarm z gór”.
ŚREM: Klubowe: „Dramat namiętności”; Słonko: „Potop” cz. II.
ŚRODA: „Liliowa akacja”.
SZAMOTUŁY: „Potop” cz. II.
TRZCIANKA: „Macocho”.
TUREK: „Taśmy prawdy”.
WĄGROWIEC: „Czekamy na ciebie”.
WOLSZTYN: „Potop” cz. I.
WRZEŚNIA: „Kiedy legendy umierają”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. III.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kł. wco. 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 H. Debach zaprasza; 9.05 Muzyka; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Na organach i na noog; 10.08 Muzyka popularna — Tańce z oper; 10.30 „Cudzoziemka” — odc. 26; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Śniadający kompozytor — Sam Sienawski; 11.00 kł. polskich melodii; 11.18 Nie tyłko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Kraków na muzycznej antenie; 12.05 Kraków na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żywych; 13. „Żywieckie groniki” — mel. lu dowe regionu żywieckiego; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14. Pieśni i przśpiewki weselne z różnych regionów Polski; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Muzyczne nowości z Hawany; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie piosenki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Muzyka Michała Urbaniaka; 17. Radiokurier — aud. informac. Studia Młodych; 17.20 Wzajemnie bez zobowiązań; 18. Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Gwiazdy polskiej piosenki; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20. Transm. z Salu Kongresowej Pałacy Kultury i nauki. Koncert galowy Konkursu Jazowego „Złota Tarka”; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 Z nagrań grupy „Weather Report”; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Koncert chopinowski N. Magaloff; 23.45 Śpiewa Pierre Gressolais.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 13, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dla log; 8.35 My 75 — audycja Studia Młodych; 8.45 Muzyka spod strzechy — polskie instrumenty ludowe (skrzypce); 9. „Brzeg oceanu” fragm. pow.; 9.20 J. Brahms: Wariacje op. 56; 9.40 Zerwane druty — aud. dokum.; 10. „Imitacje Nr 25” magazyn literacki; 11. Marsz na Olsztyn, fragm. prozy J. Jantara; 11.20 Muzyka; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 To warto przeczytać; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — mel. ludowe regionu lubelskiego; 12.05 Słuchacz pisze — my o powiadamy; 12.15 Kwadrans na trzy czwarte; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Pogadanka „Agrochemu”; 13. C. Saint-Saëns: Koncert skrzypcowy; 13.20 Franco Gulli i Enrica Cavallo grają utwory Paganiniego; 13.35 „Stumiony wybuch” fragment powieści Michała Beniuka; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny — Włochy; 14. O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Rep. pt. „Złota krepka”; 14.35 Max Re-

Dom Kultury dla wszystkich

Po raz któryś z rzędu okazuje się, że pojęcie tzw. niekorzystnej lokalizacji lansowane bywa przez pracowników tych przybytków powiatowej kultury, które mieszkańcom swych miast nie mają zbyt wiele do zaproponowania. Trudno wyobrazić sobie gorsze usytuowanie domu kultury niż to, które ma miejsce w Chodzieży.

Powiatowy Dom Kultury zajmuje tu niewielki budynek położony na peryferiach miasta, z dala od jego centrum, a jednak od kilku lat jest magnesem ściągającym w swe progi wielu mieszkańców od nastolatów po ludzi podeszłego wieku. To właśnie w chodzieskim PDK odbywają się głośnie już w kraju „Warsztaty Muzyczne”, na których w roku ubiegłym gościła wdowa po Luisie Armstrongu, tu powstał i do dziś działa „Labirynt” — zespół wokalnoinstrumentalny, laureat ubiegłorocznego festiwalu w Opolu.

Również w styczniu w chodzieskim Domu Kultury odbywa się wiele interesujących imprez. Młodzież szkół średnich oraz członkowie ZMS zatrudnieni w miejscowych zakładach produkcyjnych wezmą udział w konkursie „Portrety i wydarzenia”, którego tematem będą najważniejsze wydarzenia minionego trzydziestolecia w skali kraju oraz w powiecie chodzieskim. Publiczność odwiedzająca tę instytucję już po raz piąty wybierze najciekawsze zdjęcie miesiąca, natomiast Koło Miłośników Teatru, zrzeszone w poznańskim klubie „Proscenium” organizuje „Bal teatralny”.

Coraz ciekawszą działalnością wykazują się członkowie „Klubu Seniora”. Przed blisko rokiem utworzyli oni własny zespół wokalny, który zdołał już przygotować specjalny

program zaprezentowany podczas uroczystości zorganizowanych w związku z 30-leciem PRL, a 21 stycznia bawić się będą na balu karnawałowym.

Przy Powiatowym Domu Kultury od kilku już lat istnieje ponadto Klub Miłośników Muzyki Młodzieżowej „Astry” oraz Dyskusyjny Klub Filmowy „Kadr”. „Astry” rozwija swą działalność pod egidą Polskiego Stowarzyszenia Jazowego. Co piątek odbywa się tu głosowanie na klubową listę przebojów którego wyniki, przekazywane do Warszawy, mają wpływ na kształtowanie się ogólnopolskiej listy przebojów. Natomiast amatorzy dobrego filmu — jest ich w Chodzieży około dwustu — dwukrotnie w miesiącu uczestniczą w specjalnych seansach, po których często organizowane są dyskusje.

Warto dodać, że przy chodzieskim PDK działa Społeczne Ognisko Muzyczne, którym kieruje dyrektor Domu Kultury, Roman Woiciechowski. Dzieci i młodzież z terenu Chodzieży, a także z Margonina, gdzie mieści się filia ogniska, zdobywają umiejętność gry na fortepianie, akordeonie i gitarze. (zr)

Mieszkańcy Śremskiego przed 30 rocznicą wyzwolenia

30 rocznica wyzwolenia miasta i powiatu śremskiego przypada 23 stycznia. W dniu tym nadane zostanie Szkole Podstawowej nr 2 w Śremie imię bohaterów Armii Radzieckiej, bowiem przy wyzwoleniu tego powiatu zginęło 25 żołnierzy Armii Radzieckiej.

Odbędzie się też w Śremie okolicznościowa akademicka, w czasie której sztandar otrzyma miejscowe Koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W części artystycznej akademii wystąpią najlepsze amatorskie zespoły artystyczne na czele z orkiestrą dętą Towarzystwa Muzycznego.

W zakładach pracy, szkołach, klubach i świetlicach odbywać się będą spotkania z uczestnikami II wojny światowej oraz organizatorami władzy i administracji na terenie miasta i powiatu śremskiego. (sf)

Wariacje i fuga na temat Beethovena; 15. Radioferie; 15.40 Aud. folklorystyczna z materiałów Instr. Sztuki PAN; 16. W trosce o słowo i treść — „Kultura Języka”; 17.25 Audycja dokumentalna — „Po znań przed wyzwoleniem 1945 roku” — w oprac. Janusza Matyszkowskiego i Mariana Paluchowskiego; 17.50 Radioexpress; 17.55 Artyści Poznania na estradzie i poza estradą; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19. Utwory klaviersowe J. J. Frobergera; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR. Wybieramy Premiery Roku 1974 „Do końca świata” słuch. Jerzego Sulim-Kamińskiego; 20.15 Muzyka; 20.30 R. Strauss — Sceny z opery „Salome”; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoleczne aktualności muzyczne; 22.30 URIT „Badania kosmiczne” cz. III; 22.40 Muzyka; 22.50 Wiersze A. Patey Grabowskiej; 23. S. Prokofiew: III Konc. fortep. C-dur; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Pianista Glenn Gould gra Sonatę Es-dur nr 49 Józefa Haydna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: 69.74 MHz transm. program II.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna z zagranicy; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9. „Przyjaciele i wrogowie” pow.; 9.10 Przypomnienie my zespół Beach Boys; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Konc. skrzypcowy D-dur op. 19; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Trzy wersje ballady „Przebieg Ohio”; 10.50 „Szkłany kłosek” pow.; 11. Jaz z Holandii; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Trzy wersje bluesa: „Wszyscy cię

opuszczają, kiedy masz kłopoty”; 12.25 Za kierownicą; 13. Dzień jak co dzień — magazyn; 15.10 Archiwalia polskich nagrań; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 Telegramy muzyczne ze świata; 16.20 Na estradzie w Stodole: Zespół SBB; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” — 18. odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Va demecum nr 24; 18. Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19. Pow. w wyd. dźwięk. — „Ziemia obiecana” — odc. 11; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20. Z teki mecenasa — głosny pogrzeb kierowcy — gawęda; 20.10 „Wielki pianista” — S. Rachmaninow; 20.50 Teatrzyk Zielenko — odc. 11; 21.20 Rytm naszych czasów; 21.50 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini — „Mojżesz”; 22.08 Śpiewa — Joe Cocker; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy — magazyn; 23.05 Sto lat belcanta; 23.25 Festiwal — festiwal: Opole; 23.45 Program na czwartek; 23.50 Na dobranoc gra Adam Makowicz.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Botanika — powt. materiału II semestru; 7 — TTR — Hodowla zwierząt — Powt. materiału (powt.); 9 — Dla młodych widzów — Teleferie; 10 — „Henryk V” — fab. film angielski (kolor); 12.45 — TTR — Fizyka — Powt. i utrwalenie wiadomości; 13.25 — TTR — Uprawa roślin — 1. 53 — Intensyfikacja produkcji roślinnej; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy — Zasady zachowania — 1. 5 — Pole grawitacyjne — 1. 6; 15.55 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — Ogólne omówienie zmian treściowych w nowym programie nauczania matematyki w klasie I-III szkoły podstawowej; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Festiwal Wdźwięk Łaskowych dla dzieci Vlasta Pospisilova — „Wojna o echo” wido wisko Państwowego Teatru Lalki i Aktora — Baj Pomorski w Toruniu; 17.40 — Losowanie Małego Lotka; 17.50 — Teatr w domu — odc. IV — pt. „Czarna owca” film ser. prod. jugosl.; 18.20 — Teleskop — (dok.); 18.40 — Anatomia sukcesu — program publicystyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Filmołektwa arcydzieł — „Henryk V” — fab. film angielski — w rolach gł.: L. Olivier, F. Aymer, R. Newton (kolor); 22.35 — Dziennik (kolor); 22.50 — Wiadom. sport. (kolor).

PROGRAM II: 17.10 — Język francuski — 1. 35 — cz. I — kurs II stopnia; 17.40 — Wiedza i film — w programie filmy: „Architektura gotycka w Polsce” — Konstantego Gordona „Paczków i okolice” — J. Riessera; 18.15 — Nad Lemaniem — rep. filmowy (kolor); 18.45 — Godzina Orfeusza (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator Turystyczny; 20.50 — Na tropach wielkiej niewia domej — program public. (Poznań); 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — Grupa współczesnej muzyki z Lizbony; 21.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki; 22.20 — Język angielski — 1. 15.

PROBLEM NR 1

Produkcja na rynek

Sprawą pierwszorzędnej wagi dla społeczno-gospodarczego rozwoju POWIATU GNIEZNIENSKIEGO jest produkcja na rynek. Stawia to przed przemysłem tego regionu zadania szczególne — zwłaszcza w obliczu wzrostu dochodów, a tym samym i siły nabywczej ludności. Dalszej, systematycznej poprawie winno zatem ulegać zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przemysłowe, jakże często uzależnione również od operatywności poszczególnych przedsiębiorstw handlowych. Na linii przemysł — handel należy więc wyeliminować istniejące jeszcze nieprzezwyciężone, stawiając na przetrwanie obu działów. Jej bowiem rezultatem będzie utrzymanie ciągłości sprzedaży artykułów występujących na rynku w dostatecznej ilości i możliwości uzupełniania — w oparciu o przemysł i hurt poza województwem poznańskim — ewentualnych w tym względzie braków.

Produkcja rynkowa gnieźnieńskiego przemysłu wzrosła w bieżącym roku o 13.2 procent, osiągając wartość blisko 2 miliardów złotych. Uzyskanie najwyższych w tym względzie wskaźników planują: Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego „Polmo”, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex” i Wielkopolskie Zakłady Obuwnicze.

Zapewnienie postępu w efektywności gospodarowania wszystkich przedsiębiorstw wymagać będzie utrzymania wysokiej dynamiki wzrostu produkcji i sprzedaży — w drodze maksymalnego wykorzystania posiadanego potencjału, pełnego i rytmicznego wykonywania zadań asortymentowych, zwłaszcza poszukiwanych wyrobów rynkowych.

Istotnego znaczenia nabiera konieczność uaktualniania produkcji poszczególnych wyrobów, stałego podnoszenia ich jakości i estetyki, wdrażania nowoczesnych technologii oraz zwiększania liczby wyrobów ze znakami jakości w grupie nowości rynkowych. Służby

temu mają m. in.: współpraca z instytutami naukowymi i wyższymi uczelniami, racjonalna gospodarka czynnikami ludzkimi oraz systematyczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych załóg, głównie zaś średniego i wyższego dozoru technicznego, personelu kierowniczego i administracji gospodarczej.

Dużą rolę przypisuje się radom zakładowym i robotniczym, jako inspiratorom w rozwijaniu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, organizowaniu brygad pracy socjalistycznej, podejmowaniu dodatkowych zadań produkcyjnych i czynów społecznych. Doświadczenia z lat poprzednich dobitnie bowiem świadczą o znaczeniu tych przedsięwzięć.

W parze ze wzrostem produkcji rynkowej gnieźnieńskiego przemysłu iść musi — jak już wspomniano — rozwój handlu i usług. Zakłada się, że w ciągu dwóch lat wartość obrotów przedsiębiorstw handlu detalicznego powiatu gnieźnieńskiego przekroczy 2,5 miliarda złotych, a równocześnie wartość usług w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniesie 2100 złotych. Ostatnio więc znacznemu poszerzeniu uległa powierzchnia placówek handlowo-usługowych. Oddano do użytku pawilony w Gnieźnie, Modliszewie, Żydowie i Dębicy, a kolejne otrzymają niebawem: Niechajów, Jaworowo, Gębarzewo, Pawłowo i Folwark. W Gnieźnie otwarte zostaną natomiast: pawilon usługowy, stacja obsługi samochodów, a wkrótce ruszy budowa nowoczesnego domu usług. W związku z przebudową Placu Bohaterów Stalingradu przystąpi się do kompleksowej modernizacji sieci handlowej w tym rejonie.

Jak wynika z powyższego, gnieźnieńska organizacja partyjna w zakresie produkcji miejscowego przemysłu na rynek postawiła przed sobą program ambitny, którego realizacja pozostaje teraz w rękach całego społeczeństwa tego regionu.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Po XII konkursie „Bądźmy zdrowi”

Czas refleksji

Członków koła PCK o szkodliwości palenia papierosów i picia alkoholu. Przesłaliśmy 400 rysunków — prawie wszystkich uczniów, bo do szkoły uczęszcza prawie 520. W imieniu samorządu 38 Szkoły Podstawowej w Poznaniu — Grażyna Stawna”.

„Pracuję już od 5 lat w szkole, w której jest jeden etat nauczyciela. Nielatwa to praca. Mimo trudności zorganizowałam teatrzyk kukielkowy. Pierwszą sztuką, w której wystawieniu uczestniczyli wszystkie dzieci była „Smutna dola brudaska oberwaska”. Wzbudziła zainteresowanie u starszych. Tak więc wasz konkurs uważam za inicjatywę pożyteczną i wychowawczą, doprowadzającą do wszystkich obywateli podstawowe założenia higieny osobistej. Irena Orzełek”.

„W Szkole w Pietrzykowie po zapoznaniu dzieci przez nauczycielkę wychowania plastycznego — panią Jadwigę Okoniewską z warunkami konkursu „Bądźmy zdrowi”, dzieci przystąpiły do pracy. 27 listopada na korytarzu szkolnym urządzono wystawę najciekawszych rysunków. Wy-

stawę zwiedziło także miejscowe starsze społeczeństwo”.

„Na czym polega popularność waszego konkursu? Wydaje mi się, że na dostępności jego warunków. Nie ma żadnych trudnych rebusów, pragniecie spopularyzować podstawowe kanony zdrowia. I to zapewnia powodzenie tej potrzebnej i cennej waszej inicjatywy. Stanisław Rybacki”.

WSPÓŁTWÓRCY SUKCESU

Trudno wyobrazić sobie sukces naszego konkursu bez zaangażowania się grona nauczycielskiego przedszkoli i szkół. Zdajemy sobie w pełni sprawę, że ich zainteresowanie i pomoc są decydujące. Znaleźliśmy w gronie nauczycielskim dzielnych pomocników w pracy popularyzującej podstawowe zasady higienicznego trybu życia oraz walki o zdrowie. Toteż organizatorzy dziękują wszystkim 1439 nauczycielom, którzy czynnie włączyli się do naszego konkursu.

W przyszłości nasz konkurs rysunkowy pragniemy rozsze-

żyć na szkoły średnie. Oczywiście dobierając inną tematykę. Uwzględnimy w ten sposób postulat licznych czytelników. Zamierzamy też zwiększyć liczbę współorganizatorów naszego konkursu, a tym samym ilość nagród dla uczestników. (jk)

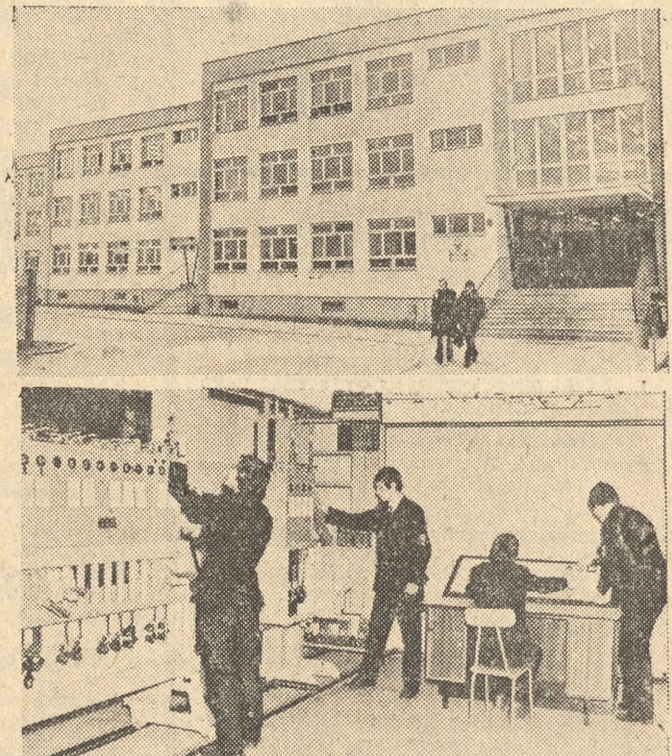
ODPOWIADAMY

K. Sz. Strykowo — W każdej bibliotece publicznej oraz w wydzielonych oświaty powinien się znajdować informator z wykazem szkół, które Pana interesują. Jest ich wiele. Jeżeli Pan nigdzie takiego informatora nie znajdzie, prosimy przybyć do naszej redakcji pok. 58 ul. Grunwaldzka 19. Tu na miejscu może Pan informator przetworzyć. (34)

Halina Grześkowiak — Anita obchodzi imieniny 17 lipca. (3946)

Zanim wyruszą na żelazne szlaki

W nowym budynku szkolnym Technikum Zawodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy ostrowskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego przygotowuje się kolejarskich specjalistów.



W gabinecie, wyposażonym w zestaw niezbędnych pomocy naukowych, odbywają się zajęcia klasy R-3, szkolących uczniów w specjalności operator ruchowo-przewozowy kolei. Fot. (2) — K. Przychodźki